TEOFILÓW – OSIEDLEM TRZYDZIESTOLECIA

(Rozstrzygnięcie konkursu „Dł" na str. 3)

Fot.: A. Wach

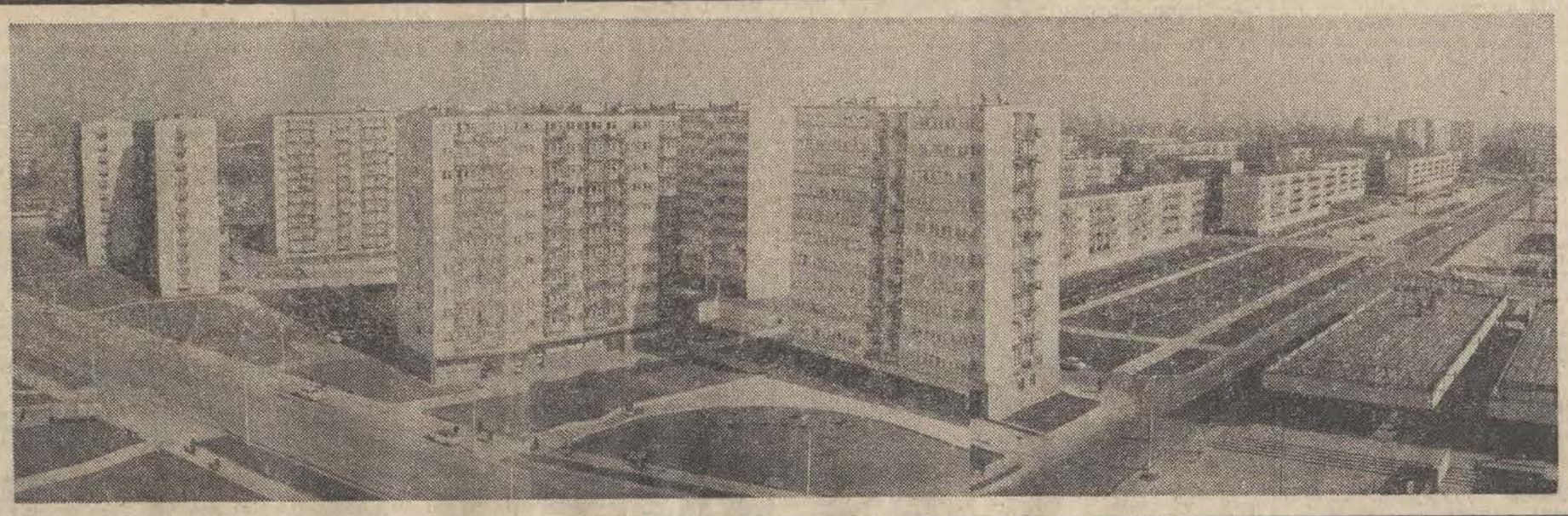

Wyd. A | Łódź, czwartek 27 lutego 1975 roku | Rok XXXI | Nr 48 (8152) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Minister spraw zagranicznych Francji przybył do Polski

26 bm. w godzinach popołudniowych przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Francji Jean Sauvagnargues.

Na warszawskim lotnisku gościa powitał minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Francuskiemu ministrowi towarzyszy grupa wyższych urzędników i ekspertów MSZ.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarzom na lotnisku min Sauvagnargues podkreślił, że przyjaźń Francji i Polski jest tradycyjna i wypróbowana. Przyjaźń jednak należy podtrzymywać — powiedział — dlatego też przed kilku laty postanowiliśmy prowadzić regularne konsultacje. Przybyłem do Polski, by dokonać wymiany poglądów, a także przygotować wizytę prezydenta Republiki Francuskiej, Valery Giscard d'Estaing przybędzie do Warszawy w czerwcu i będzie to jego pierwsza wizyta

jako prezydenta Republiki — w kraju socjalistycznym.

Nawiązując do rozmów, które przeprowadzi w Warszawie, min. Sauvagnargues stwierdził, że w ich trakcie omawiane będą problemy światowe i europejskie, a wśród nich zagadnienia konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Będziemy naturalnie — powiedział — omawiać także stosunki dwustronne, które w ostatnim okresie cechuje dynamiczny rozwój.

W godzinach wieczornych min. S. Olszowski podjął obiadem francuskiego gościa.

W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Kolejna podróż H. Kissingera na Bliski Wschód

W środę podano oficjalnie do wiadomości, że sekretarz stanu USA, Henry Kissinger 5 marca br. uda się w kolejną podróż na Bliski Wschód.

W drodze na Bliski Wschód H. Kissinger zatrzyma się w Cardiff (Walia), gdzie spotka się z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Jamesem Callaghanem. Oczekuje się, że H. Kissinger przybędzie do Kairu 8 marca br. Bliskowschodnia podróż Kissingera potrwa co najmniej 10 dni.

Zamieszki w Lizbonie

We wtorek wieczorem oraz w nocy z wtorku na środę doszło w Lizbonie do zamieszek. Demonstranci protestowali przeciwko zwołanemu tam wiecowi portugalskiej Chrześcijańskiej Partii Demokratycznej. Sala, w której odbywał się wiec była otoczona przez żołnierzy i samochody pancerne. Jednak demonstranci uniemożliwili uczestnikom wiecu wydostanie się na ulice.

Na miejsce wysłano dodatkowe oddziały policji. Żołnierze i policjanci usiłowali 'rozproszyć' demonstrantów, oddając strzały w powietrze. Według Agencji Reutera, 15 osób zostało rannych.

Chrześcijańska Partia Demokratyczna jest ugrupowaniem prawicowym i zamierza wziąć udział w kwietniowych wyborach. Po potyczce z demonstrantami uczestnicy wiecu opuścili salę obrad, jednak wielu z nich zostało obrzuconych kamieniami.

Racjonalne zatrudnienie – nakazem na dziś i jutro

W ubiegłym roku na 1 poszukującego pracy czekały średnio 6,4 wolne miejsca. Według danych ze stycznia tego roku, a więc już po uwzględnieniu pierwszych wniosków grudniowego przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia i ograniczeniu zapotrzebowania przez wiele przedsiębiorstw, każdy kandydat do pracy miał do wyboru (znów — przeciętnie) 4 oferty. Charakterystyczne, że dotyczyły one zarówno mężczyzn, jak i kobiet, a przecież jeszcze niedawno te ostatnie miały spore kłopoty ze znalezieniem zajęcia.

Dane te jeszcze raz dowodzą coraz dotkliwiej rysującego się deficytu kadr. Potwierdzają konieczność podejmowania wszelkich działań, zmierzających do racjonalizacji zatrudnienia, do oszczędnego, przemyślanego gospodarowania tym, co zwie się zasobami pracy. Obecna 5-latka jest dla nas jeszcze pod tym względem łaskawa: liczebny przyrost robotników i pracowników, ukształtowany przez powojenny wyż demograficzny, wynosi 1,8 mln osób. W następnym 5-leciu można jednak liczyć maksimum na 1,3 mln, w latach 1981—85 — tylko na 400 tys., a w okresie 1986—90 — zaledwie na 200 tys.

Jedyną zatem drogą przeciwdziałania kadrowym brakom jest intensyfikacja pracy, opieranie się w naszych programach rozwojowych w decydującym stopniu na wzroście społecznej wydajności, na podniesieniu efektywności gospodarowania. Już teraz nie powinno być w żadnym przedsiębiorstwie ludzi zbędnych czy pozornie potrzebnych...

W styczniu br. stan zatrudnienia był wyższy niż planowano, ale też był to pierwszy miesiąc po wspomnianym przeglądzie. Po jego efekty, po wnioski — zaczęto dopiero sięgać. Dlatego w nadchodzących miesiącach i tygodniach można oczekiwać widocznej poprawy, a jej osiągnięcie jest niezbędne w jak najkrótszym czasie.

Na bieżący rok zakłada się zatrudnienie ok. 260 tys. młodych ludzi. Przemysłowi przypada w tym ok. 86 tys. osób. Jednak na obsadzenie nowych obiektów przemysłowych potrzeba ich o wiele więcej: szacuje się tę liczbę na 130 tys. osób. Tak więc będzie to rok poszukiwania pracowników.

W budownictwie zatrudnienie pozostanie na poziomie ubiegłego roku, co oznacza, że cały przyrost produkcji budowlano-montażowej musi być uzyskany poprzez wyższą wydajność.

Już te zestawienia świadczą o znaczeniu racjonalnego, przemyślanego gospodarowania zasobami pracy.

„Potop" kandyduje do „Oscara"

Polski film fabularny „Potop" w reżyserii Jerzego Hoffmana znalazł się wśród 5 filmów zagranicznych kandydujących do tegorocznych nagród amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, znanych na całym świecie, jako „Oscary". Film J. Hoffmana został wybrany przez akademię spośród kilkudziesięciu zgłoszonych do tej nagrody przez kinematografie z całego świata. Konkurentami „Potopu" są: ostatnie dzieło Federico Felliniego „Amarcord", węgierski film „Zabawa w koty", Karoly Makka, francuski „Lucien Lacombe", Louisa Malle'a i argentyński „Rozejm" — debiut reżyserski aktora Sergio Renana, oparty na książce urugwajskiego pisarza Mario Benedettiego. „Rozejm" jest pierwszym filmem latynoamerykańskim kandydującym do „Oscara".

Jeden z wymienionych pięciu filmów zdobędzie „Oscara", a pozostałe cztery otrzymają dyplomy amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej.

Kulisy działalności Pentagonu

Czy firma „Vinnell" może prowadzić własną wojnę?

Echa osławionego powiedzenia amerykańskiego sekretarza stanu Henry Kissingera, który nie wykluczył zastosowania siły na Bliskim Wschodzie, bynajmniej nie przeminęły. Odbijają się w murach Kongresu i Senatu USA coraz głośniejszym echem. Wyczuleni, zwłaszcza po rozpoczęciu dochodzeń w sprawie CIA, kongresmeni i senatorzy nie tyle „szukają ducha pod każdym łóżkiem", jak to lekceważąco nazywa tygodnik „Time", ile odkrywają coraz nowe nieprawidłowości, ukryte za parawanem legalnych poczynań władzy.

Ostatnio źródłem takiego nowego odkrycia jest ujawniona przez agencję „Associated Press" informacja, że Pentagon, czyli Ministerstwo Obrony USA wynajęło prywatną firmę do szkolenia 26-tysięcznej Gwardii Narodowej w Arabii Saudyjskiej. Kalifornijskie towarzystwo „Vinnell Corporation" z Alhambry zaczęło już rekrutować weteranów armii USA z czasów wojny wietnamskiej. Ma zamiar zatrudnić 1000 osób przy trzyletnim planie szkolenia żołnierzy króla Fajsala.

Nic dziwnego, że wiadomość ta zbulwersowała opinię publiczną, że zaczęto podejrzewać, iż firma „Vinnell" jest kolejną zamaskowaną odnogą CIA.

Poza tym, dopasowując deklarację Kissingera do wypowiedzi na temat interwencji zbrojnej na Bliskim Wschodzie, wielu Amerykanów zapytuje: jeśli miałoby do tego dojść, jednym z krajów, którym groziłaby taka interwencja, byłaby również Arabia Saudyjska, a więc najeźdźcy amerykańscy musieliby wejść w konflikt z wyszkolonymi przez Amerykanów obrońcami tego kraju.

Pentagon próbuje się tłumaczyć, że w grę nie wchodzi żadne ryzyko. Zaangażowanie firmy „Vinnell" jest praktycznym skutkiem wprowadzonego przez Ministerstwo Obrony jeszcze w 1972 roku surowego programu oszczędności. „Już od czasu zakończenia II wojny światowej — przyznaje z rozbrajającą szczerością „Time" — Stany Zjednoczone używały zawodowego personelu wojskowego do szkolenia wojsk w różnych krajach na całym świecie. Ale wraz z redukcją armii USA i wprowadzeniem służby ochotniczej, żołnierze amerykańscy stali się za drodzy i było ich za mało.

Toteż trzy lata temu w Pentagonie postanowiono, żeby na przyszłość, o ile to tylko będzie możliwe, angażować prywatnych kontrahentów, którzy szko-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Domowa „budka" telefoniczna

Domowa „budka" telefoniczna — inaczej mówiąc pojemny fotel fińskiego projektanta — Eero Aarnio...

CAF — AP

S. Olszowski przyjął przedstawiciela Watykanu

26 bm. minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski przyjął przybyłego do Warszawy przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, arcybiskupa Luigi Poggi. Arcybiskup Poggi wręczył min. Olszowskiemu oficjalny list od sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, kardynała J. Villot, mianujący arcybiskupa L. Poggi szefem zespołu Stolicy Apostolskiej d.s. stałych kontaktów roboczych z rządem PRL.

Po przyjęciu listu minister S. Olszowski odbył z arcybiskupem L. Poggi rozmowę na tematy międzynarodowe oraz w innych sprawach będących przedmiotem zainteresowania obu stron.

Odzyskano obrazy wartości 10 mln. franków

Policja, po zaciętym pościgu samochodowym ulicami Monte Carlo, odzyskała skradzione przed dwoma laty obrazy wartości ponad 10 mln franków. Obrazy zostały znalezione w samochodzie, którym uciekał przestępca. Zostały one skradzione z jednej z najbardziej znanych galerii paryskich. Znajdowało się wśród nich m. in. dzieło Pissarra.

CO DZIEŃ NIESIE

W 58 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.28, zajdzie zaś o 17.11.

Imieniny obchodzą

Anastazja, Gabriel

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura minimalna minus 4, maksymalna plus 4 stop. C. Wiatry słabe i umiarkowane, północne.

Ciśnienie wieczorem 761 mm.

Ważniejsze rocznice

1844 — Proklamowanie niepodległości Dominikany.
1875 — Ur. Władimir Filatow, radziecki uczony, okulista.

Taka sobie myśl

Uświadamiana skromność przestaje być skromnością.

Uśmiechnij się

— Wiesz jaki instrument ja lubię? Flet, ewentualnie skrzypce...

PŁ bogatsza o nowoczesne obiekty i urządzenia

Na ich nadmiar Politechnika Łódzka nie musi narzekać, nic też dziwnego, że dużym świętem na uczelni było przekazanie do użytku dwóch hal technologicznych mieszczących się w budynkach specjalnie na ten cel adaptowanych przez pracowników Łódzkiego Przeds. Bud. Przem. Lekkiego — przy współpracy Działu Technicznego PŁ.

Są to obiekty bardzo nowoczesne, wyposażone w takąż aparaturę sprowadzoną m. in. ze Szwajcarii i RFN — dorównujące poziomem wyposażenia najnowocześniejszym tego typu placówkom europejskim. W halach tych studenci PŁ będą mogli zapoznać się — w skali laboratoryjnej z szeregiem ciekawych procesów technologicznych. Posłużą one także do laboratoryjnego sprawdzenia nowych lub udoskonalonych procesów technologicznych. W jednej z hal znajdzie się laboratorium chemicznej obróbki włókna, a druga hala pomieści laboratorium konserwacji wyrobów włókienniczych. Jak z tego widać oba obiekty posłużą potrzebom Wydziału Włókiennictwa PŁ legitymującego się już liczbą 4200 absolwentów.

Obok władz uczelni z rektorem prof. dr **M. Serwińskim** — we wczorajszej uroczystości wziął także udział minister przem. lekkiego **T. Kunicki**, który zabierając głos podkreślił znaczenie Wydziału Włókienniczego PŁ (unikalnego w skali kraju) dla całego przemysłu lekkiego, zapewniając jednocześnie o stałym zainteresowaniu resortu sprawami dalszego rozwoju tego wydziału. Obecny był także wiceprezes CZSP — **T. Kistryn.** Wspomniana wyżej inwestycja finansowana była bowiem wspólnie przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i CZSP. (sl)

Tragedia na jeziorze

25 bm. przez cały dzień trwały poszukiwania trzech zaginionych chłopców: 16-letniego Andrzeja Pluskota, 15-letniego Romana Miazgi i 15-letniego Stanisława Woźniaka — uczniów szkoły podstawowej w Janikowie pod Inowrocławiem. W wyniku poszukiwań okazało się, że wszyscy trzej utonęli w pobliskim jeziorze, jeżdżąc na łyżwach po kruchym lodzie.

Wypadek w Janikowie nie jest niestety pierwszą tego rodzaju tragedią jaka zanotowano w ostatnich dniach w woj. bydgoskim. Powinny stać się one ostrzeżeniem przed lekkomyślnym igraniem ze śmiercią.

24 godziny

MOSKWA. — Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko przyjął przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Francji, Maurice Couve de Murville'a który przybył do Moskwy na czele delegacji parlamentarzystów. W toku rozmowy wymieniono poglądy na niektóre problemy międzynarodowe interesujące ZSRR i Francję, a także na problemy rozwoju radziecko-francuskich stosunków przyjaźni i współpracy.

GENEWA. — W Genewie odbyło się w środę kolejne spotkanie delegacji USA i ZSRR w ramach rozmów o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT).

DELHI. — Przebywający z oficjalną wizytą w Indiach radziecki minister obrony, marszałek Andriej Greczko odwiedził w środę indyjską jednostkę wojskową stacjonującą w rejonie miasta Ambala, gdzie spotkał się z serdecznym przyjęciem. Po powrocie do Delhi kontynuowane były rozmowy ministra Greczki z ministrem obrony Indii, Swaranem Singhiem. Rozmowy które przebiegły w przyjacielskiej atmosferze, zakończyły się opublikowaniem wspólnego komunikatu.

KAIR. — Około 5 tys. Palestyńczyków, wtrąconych przez władze izraelskie do więzień w Hebronie Ramallach, Nablusie, Tulkarm, Aszkelonie i Gazie na okupowanych terytoriach arabskich, ogłosiło głodówkę. Więźniowie protestują w ten sposób przeciwko nieludzkiemu traktowaniu i stałym przesłuchaniom jakim są poddawani.

BONN. — W środę przybył do Bonn z 3-dniową wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Izraela Jigael Allon. W związku z przyjazdem Allona władze RFN powzięły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, w obawie przed ewentualnymi zamachami.

RZYM. — We wtorek w pobliżu włoskiego miasta Savona dokonano drugiego w ciągu ostatnich 2 dni zamachu bombowego. Eksplozja uszkodziła słup sieci elektrycznej. Osiem osób, w tym dwóch policjantów zostało rannych. Bomba eksplodowała w pobliżu komendy miejscowej policji. Do dokonania zamachu przyznało się neofaszystowskie ugrupowanie „Nowy porządek". Ze względów bezpieczeństwa trzeba było wstrzymać dopływ prądu.

Pierwsza próbka lubelskiego węgla

26 bm. a więc o miesiąc wcześniej niż uprzednio przewidywano, ekipy przedsiębiorstw poszukiwań naftowych z Wołomina — zatrudnione przy pracach badawczych na terenie lubelskiego zagłębia węglowego — uzyskały pierwszą próbkę węgla wydobytą w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłego szybu górniczego. Ekipy te, pracujące pod kierunkiem inż. Jerzego Janika, prowadzą prace wiertniczo-badawcze w Bogdance, gdzie powstanie pierwsza w lubelskim zagłębiu węglowym kopalnia o charakterze pilotująco-wydobywczym.

Na terenie przyszłej kopalni niweluje się obecnie teren. Powstają drogi dojazdowe, dowożone są materiały i surowce budowlane. Odbywa się także mrożenie tzw. płyt lub inaczej mówiąc koron przyszłych szybów górniczych. Rozpoczęto wiercenia płyty pod przyszły szyb numer 1.

Za tydzień podobne prace rozpoczną się przy drugim stanowisku.

Sytuacja rządu Lon Nola pogarsza się

Jak donoszą korespondenci agencji zachodnich, stolica Kambodży Phnom Penh została w nocy z wtorku na środę ponownie ostrzelana rakietami sił patriotycznych. Ostrzeliwane były zwłaszcza obiekty wojskowe w północnych dzielnicach miasta.

Dowództwo wojsk rządowych przyznało, że pod naciskiem sił patriotycznych oddziały Lon Nola zostały zmuszone do wycofania się z byłej stolicy Kambodży — Udongu. Zdobycie tego miasta które nastąpiło po zaciętych walkach, dało siłom patriotycznym kontrolę nad korytarzem prowadzącym w bezpośrednie sąsiedztwo Phnom Penh.

Prezydent USA, Gerald Ford przed opuszczeniem we wtorek Waszyngtonu przesłał list do Izby Reprezentantów Kongresu USA, w którym stwierdził, że bez dodatkowej amerykańskiej pomocy wojskowej, administracja Lon Nola upadnie w ciągu najbliższych kilku tygodni. Również sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wyraził na konferencji prasowej podobną opinię.

24 godziny w... kinie

W Tokio zorganizowano 24-godzinny maraton filmowy, na którym wyświetlono 11 filmów. O 500 bezpłatnych miejsc ubiegało się 70 tys. kinomanów. Widzom przygotowano oczywiście posiłki dla podreperowania kondycji a na sali znajdował się na wszelki wypadek lekarz. Imprezę zorganizowano jako wyraz uznania ze strony dystrybutorów dla japońskich kinomanów oraz w celu dalszego zwiększania frekwencji w kinach. Wśród wyświetlonych filmów znalazły się m. in.: „West side story", „Miłość po południu", „Let it be", jeden z filmów o superagencie Jamesie Bondzie i inne przeboje wielkiego ekranu.

Czy firma „Vinnell" może prowadzić własną wojnę?

(Dokończenie ze str. 1)

iliby „zaprzyjaźnione armie zagraniczne na Bliskim Wschodzie, w krajach, które poprosiłyby o taką pomoc i miały czym za nią zapłacić".

Umowa między Arabią Saudyjską i Pentagonem doszła do skutku w 1973 roku. Latem tegoż roku grupa 19 wojskowych amerykańskich udała się do Arabii Saudyjskiej, by ustalić na miejscu szczegóły sprawy. Potem nastąpił rozdział obowiązków między instancje rządu USA, które miały zrealizować część programu, a firmy prywatne, którym pozostawiono resztę.

Dla przykładu wojsko z jednostek inżynieryjnych budowało nowoczesne baraki dla saudyjskiej gwardii, a prywatna firma „Cadillac Gage Co" otrzymała kontrakt na budowę wozów opancerzonych dla armii. Spośród ośmiu firm, które ubiegały się o kontrakt dotyczący szkolenia oddziałów na sumę prawie 77 milionów dolarów, wygrała „Vinnell". Pentagon, jako kontrahent pierwotny, otrzymał z tej sumy 2 procent, zarabiając jeszcze na tym interesie.

Zdaniem niektórych — firma „Vinnell" to coś dla Jamesa Bonda. Na drzwiach jej biurowca wisi tablica z nazwą firmy, ale w środku kryje się jedna wielka tajemnica. To prywatne przedsiębiorstwo zajmowało się różnymi przedsięwzięciami. W 1945 roku firma wyspecjalizowała się w budownictwie i projektowaniu w Stanach Zjednoczonych i w ponad 40 innych krajach. Poza tym budowała autostrady w wielu stanach zachodnich, przez pewien czas była wielkim producentem stali w południowej Kalifornii.

Przez całe trzydzieści powojennych lat pozostawała też w znakomitej komitywie z dowództwem armii, co dawało jej lukratywne kontrakty. Między innymi budowała pasy startowe w czasie wojny koreańskiej, a także gdzie indziej: na Okinawie, na Tajwanie, w Tajlandii i w Wietnamie Południowym.

Szkolenie wojskowe jest jej nową specjalnością, dlatego też potrzebuje aż tysiąca weteranów, którzy obok normalnej renty wojskowej będą otrzymywali z firmy od 1,5 do 1,8 tysiąca dolarów miesięcznie.

Obrońcy tego przedsięwzięcia z Ministerstwa Obrony zaklinają się, że ludzie z firmy „Vinnell" w żadnym przypadku nie mogą być wciągnięci w wojnę na Bliskim Wschodzie, ani też mieszać się w wewnętrzne sprawy Arabii Saudyjskiej, słowem — że w żadnym sensie nie są najemnikami. Ale bardziej przekonujące jest stwierdzenie jednego z oficerów, który podpisał już kontrakt: „Nie jesteśmy najemnikami, ponieważ nie naciskamy na spust, a tylko uczymy innych, jak to trzeba robić".

Z. ARTYMOWSKA

„S.O.S." — nowy serial od dziś w telewizji

Dziś Telewizja Polska rozpocznie emisję nowego serialu pt. „S.O.S.", reż. **Janusza Morgensterna**, wg scenariusza **Jadwigi Wojtyłło.**

Serial o tematyce sensacyjnej, składa się z siedmiu odcinków, których akcja toczy się współcześnie na Wybrzeżu. Głównym wątkiem filmu jest śledztwo prowadzone przez reportera radiowego w sprawie nie wyjaśnionego samobójstwa młodej kobiety. W roli dziennikarza występuje **Władysław Kowalski**, inne postacie odtwarzają **Maja Komorowska, Marek Walczewski, Jan Englert, Piotr Fronczewski** i in.

Poszczególne odcinki „S.O.S." nadawane będą w czwartki w godzinach wieczornych, a powtarzane w piątki, przed południem.

MAŁY LOTEK

8, 12, 15, 20, 27

wylosowana banderola:

111639

Kronika wypadków

▲ Godz. 6.25 ul. Obr. Stalingradu przy ul. Zachodniej, Maria N. (lat 51) zeszła na jezdnię przy czerwonym świetle i wpadła na bok „Warszawy" IS 3658, doznając urazu głowy. Piesza przewieziono do Szpitala im. Brudzińskiego.

▲ Godz. 12.40 skrzyżowanie ulic Letniej i Żubardzkiej. Nietrzeźwy Stanisław G. (lat 35) schodząc raptownie na jezdnię wpadł pod „Dacię" 7356 IO, doznając urazu głowy.

▲ Godz. 14.15 ul. Julianowska 46. 10-letni Witold K. wybiegając zza autobusu, wpadł pod „Moskwicza" 5180 IS. Chłopiec doznał złamania obojczyka.

▲ Godz. 15.30, ul. Kopcińskiego 56. Wiesław Z. (lat 39), zam. ul. Kilińskiego 83 wtargnął niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod „Fiata" IT 9286 ponosząc śmierć na miejscu. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO ul. W. Bytomskiej 60, p. 17 tel. 715-86.

▲ Godz. 17.35, ul. Zgierska 85. Nietrzeźwy Stefan Sz. (lat 52) schodząc raptownie na jezdnię, wpadł pod „Wartburga" IW 4095. Z poważnymi obrażeniami przewieziono go do Szpitala im. Barlickiego.

▲ Godz. 18.20 Chechło pow. Łask. Idący po torach Jan D. (lat 29) został potrącony przez pociąg towarowy i poniósł śmierć na miejscu.

▲ Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w rejonie ul. Limanowskiego nastąpiła awaria sieci wodociągowej, wskutek czego mieszkańcy tej ulicy na odcinku od ul. Pułaskiego do wiaduktu zostali pozbawieni wody. Z tej też przyczyny przerwana została komunikacja tramwajowa od ul. Letniej do wiaduktu. Na odcinku tym jeździły autobusy. Do chwili oddawania numeru do druku nie udało się awarii zlokalizować i usunąć. (ib)

Komunikat Totka

W zakładach Toto-Lotka z dnia 23. II. 1975 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 860.118 zł,
117 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 22.000 zł,
8.238 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 469 zł,
175.886 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 22 zł.

LOSOWANIE II

2 rozw. z 6 trafieniami — wygrane po 841.106 zł,
7 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 240.316 zł,
301 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 7.000 zł,
13.610 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 206 zł,
222.034 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 12 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówkę banderoli w w.w. zakładach dotychczas stwierdzono:

— sześciocyfrową nr 136132 — 3 kupony — nagrody: samochody osobowe marki „Syrena" lub 74.000 zł.

— czterocyfrową nr 6132 — 100 kuponów — nagrody: po 1.000 zł.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lutego 1975 roku zmarł nagle, przeżywszy 60 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek

Ś. † P.

MIKOŁAJ PAWEŁ SAWICKI

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 28 bm. o godz. 15.30 w kościele przy ul. Piramowicza, po których nastąpi eksportacja zwłok na Cmentarz Prawosławny przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, SIOSTRY I WNUKI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Włochy — Polska na stadionie olimpijskim w Rzymie

Gospodarze pierwszego eliminacyjnego spotkania piłkarskich mistrzostw Europy z Polską ustalili, że mecz ten rozegrany zostanie 19 kwietnia na stadionie olimpijskim w Rzymie. Początek o godz. 15.30 czasu lokalnego.

Szurkowski, Szozda, Kowalski i...

Trenerski duet reprezentacyjnej kadry polskich szosowców — K. Madaj i M. Wieckowski odkryli pierwsze karty ustalając dwa zespoły do międzynarodowych wyścigów. Z przyjemnością informujemy, że w 16-osobowej kadrze Polski znalazło się 4 kolarzy okręgu łódzkiego: **Nowicki** (Włókniarz), **Kaczmarek** (LKS Bełchatów) **Zawada** (Tramwajarz) i **Majchrowski** (LKS Wieluń). Nowicki i Zawada wyznaczeni zostali do drużyny, która wystartuje wraz z najlepszymi naszymi szosowcami (Szurkowskim, Szozdą i Kowalskim) w tradycyjnym wyścigu wraz z zawodowcami na trasie Paryż — Nicea. Dwaj pozostali kolarze łódzcy wyjadą z kolei do Algierii, gdzie startować będą w wyścigach „Annaba" i dookoła tego kraju.

Czy można już snuć przypuszczenia na temat ewentualnego składu naszej reprezentacyjnej „szóstki" na tegoroczny Wyścig Pokoju? Chyba tak. Traktując małową imprezę wyjątkowo poważnie, trener K. Madaj postanowił wystawić jak najsilniejszy skład. A więc pewne miejsca mają: **Szurkowski, Szozda i Kowalski.** Sprawa obsady pozostałych trzech miejsc jest nadal otwarta. Niemal równe szanse mają wszyscy pozostali kadrowicze przede wszystkim zaś: **Mytnik, Brzeźny, Barcik, Nowicki i Kaczmarek** a także **Zawada i Matusiak.** Komu z nich przypadnie w udziale start na trasie Berlin — Praga — Warszawa zadecyduje aktualna forma oraz lokaty zajęte w marcowych i kwietniowych wyścigach międzynarodowych we Włoszech, Francji i Algierii.

Mamy nadzieję że w szóstce na WP znajdzie się również któryś z kolarzy naszego okręgu. (n)

W. Schmidt szachowym mistrzem Polski

W Poznaniu zakończyły się indywidualne szachowe mistrzostwa Polski w których startowało 92 zawodników. Mistrzem Polski został Włodzimierz Schmidt (Maraton, Warszawa), który w 13 rundach zgromadził 10 pkt.

R. Stecher: Czekam na pojedynki z I. Szewińską

(Korespondencja własna z NRD)

W ubiegłą niedzielę w Senftenbergu koło Cotbus rozegrane zostały halowe mistrzostwa lekkoatletyczne NRD. Wprawdzie w zawodach nie wystąpili wszyscy najlepsi aktualnie reprezentanci tego kraju, ale poziom poszczególnych finałów był wysoki. Warto tu dodać, że wielu czołowych lekkoatletów NRD przygotowuje się do tegorocznych startów w odmienny nieco sposób, szykując przede wszystkim formę na sezon letni.

Na bieżni hali w Senftenbergu stanęła jednak największa rywalka naszej biegaczki, dwukrotnej rekordzistki świata i aktualnej mistrzyni Europy I. Szewińskiej — Renata Stecher, demonstrując u progu sezonu przyzwoitą formę. Stecher wygrała finał biegu na 100 jardów wynikiem 10,65, przegrywając jednak pojedynek na 60 metrów z rewelacyjną, młodą biegaczką — Moniką Meyer.

Podobnie jak większość innych swoich kolegów, R. Stecher zmieniła w tym roku system treningu i potraktowała występ w halowych mistrzostwach NRD jedynie jako pierwszy poważniejszy sprawdzian formy przed letnim sezonem. **Z tego też względu R. Stecher nie wystartuje w halowych mistrzostwach Europy w Katowicach. Szykuje się i to wyjątkowo starannie, do wszystkich poważniejszych zawodów międzynarodowych na otwartym powietrzu, by — jak to powiedziała po występie w hali w Senftenbergu — odebrać rekord świata I. Szewińskiej w biegu na 200 metrów!**

Podobnego zdania jest główny trener lekkoatletycznej reprezentacji NRD — dr Rabe, który jest niemal pewien tego, że Renata zrealizuje swój zamiar.

Renata Stecher nie ma innego wyboru. Albo w tym roku, albo nigdy nie uda się jej odebrać Szewińskiej rekordu na 200 m. Jeśliby jednak zamiar ten spalił na panewce, to mamy w odwodach inne, nie gorsze biegaczki. Mają one za sobą jeden ważny atut: młodość i nie gorszy talent, a rezultaty, jakie już w tym roku osiągnęły dowodzą, iż wkrótce właśnie one przejmą berło po Renacie — powiedział w czasie pobytu w Berlinie mój kolega po fachu — Horst Neumann „National Zeitung". Miał on na myśli zarówno pogromczynię Stecher w biegu na 60 metrów podczas niedzielnych zawodów w Senftenbergu — M. Meyer (trenowaną przez najlepszego niegdyś biegacza NRD na 400 m — S. Kostulskiego) a także nową nadzieję biegaczek NRD, niespełna 15-letnią sprinterkę — Sybillę Priebsch.

Plonem halowych mistrzostw NRD było uzyskanie znakomitych rezultatów przez innych utalentowanych lekkoatletów tego kraju.

W pierwszym rzędzie trzeba tutaj wymienić wynik skoku wzwyż kobiet uzyskany przez **Rosi Ackermann** (193 cm) czy też miotaczki — **Marianny Adam** (20,42 m w kuli) oraz sprintera **Alexandra Thieme** (9,77 sek. na 100 y). Wszyscy oni wystartują za niespełna 2 tygodnie na HME w katowickim „spodku". I nie ma co ukrywać, że lekkoatletyczna ekipa NRD przyjedzie do stolicy Górnego Śląska, by odegrać znaczącą rolę w walce o medale

W. WRÓBEL

Montreal 1976 — od 17 VII do 1 VIII

Przygotowania do letnich Igrzysk Olimpijskich w Montrealu wychodzą już — jak się wydaje — z impasu. W ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego MKOl, który obradował w Lozannie pod przewodnictwem lorda M. Killanina, wziął także udział przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk w Montrealu Roger Rousseau.

MKOl podjął decyzję, że igrzyska w Montrealu odbędą się ostatecznie w terminie od 17 lipca do 1 sierpnia. Równocześnie komitet organizacyjny igrzysk został oficjalnie poinformowany, że co miesiąc specjalny przedstawiciel MKOl będzie osobiście kontrolował stan przygotowań do igrzysk. Odrzucono projekt powołania pełnomocnika MKOl który stale przebywałby w Montrealu. Prezydent M. Killanin oświadczył, że na kontrolę będą wyjeżdżali wyłącznie członkowie ścisłego kierownictwa MKOl.

Lord M. Killanin podał również do wiadomości, że MKOl starnie się stronę mediacyjną w pogłębiającym się sporze finansowym między komitetem organizacyjnym igrzysk w Montrealu i Eurowizją, w sprawie przeprowadzenia transmisji do Europy z olimpiady.

Kolejne medale dla reprezentantów Wojska Polskiego

Wczoraj kolejne medale dla reprezentacji Wojska Polskiego na V Zimowej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych wywalczyli Stanisław Kawulok i Jan Legierski w dwuboju klasycznym, a w dalekim Kirowsku srebrny medal Roman Burzykowski w slalomie gigancie. Stanisław Kawulok zdobył srebrny medal, a Jan Legierski brązowy, ustępując w dwuboju jedynie zwycięzcy tej konkurencji Anatolijowi Chajgonenowi (ZSRR).

W. Fibak uległ Kodesowi

Nasz najlepszy tenisista Wojciech Fibak został wyeliminowany w 1 rundzie turnieju rozgrywanego w amerykańskiej miejscowości Ridgefield. Polak zmierzył się z mistrzem Wimbledonu z 1973 r. — Janem Kodesem (CSRS). Pojedynek był wyrównany i zacięty. A zakończył się w niecodzienny sposób. Wygrał Kodes 6:3, 7:6. Przy stanie 6:6, w decydującym o losach seta gemie, Fibak najpierw wygrał cztery piłki, a mimo to uległ rywalowi, przegrywając siedem następnych.

Kolarze Społem przed sezonem

W ramach przygotowań do tegorocznego sezonu startowego, kolarze Społem przebywali na obozie w Limanowej. Wraz z trenerem koordynatorem sekcji kolarskiej klubu, T. Salyga uczestniczyło 18 zawodników. W tym samym czasie na innych zgrupowaniach centralnych przebywało 8 innych kolarzy Społem.

Pierwsze tegoroczne starty rozpoczną się społemowcy udziałem w dwóch wyścigach w międzynarodowej obsadzie w Bułgarii i Gruzji, które mają być rozegrane w przyszłym miesiącu. Z ważniejszych krajowych imprez w tej dyscyplinie z udziałem kolarzy Społem warto wymienić m. in. tradycyjny wyścig „Głosu Pracy" na trasie Warszawa — Łódź (meta na torze w Helenowie). Przypomnijmy, że ubiegłoroczny XV wyścig „GP" wygrał R. Szurkowski.

SKS Społem będzie również organizatorem tegorocznego Małego Wyścigu Pokoju naszej redakcji. Warto przypomnieć, że metą ostatniego etapu MWP wyznaczona została na stadionie ŁKS w tym samym dniu, w którym przyjada uczestnicy WP do naszego miasta. W MWP będą mogli startować wszyscy młodzi chłopcy urodzeni w latach 1960—61. (n)

W dniu 25 lutego 1975 r. zmarł nasz najdroższy Mąż, Tatuś, Dziadziuś i Brat

Ś. † P.

MARIAN BARIASZ

mistrz rzeźniczo-wędliniarski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. II. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ WNUCZEK, SIOSTRY oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 25 lutego 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Brat

Ś. † P.

HENRYK JÓZEF KULPIŃSKI

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 28. II. br. o godz. 16.10 w kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SIOSTRA I NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 25 lutego 1975 r. zmarła w wieku lat 52, kochana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

STEFANIA WIKTORIA SIBILSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. II. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 25. II. 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 60, nasz ukochany Syn, Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

JERZY LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. II. 1975 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 23 lutego 1975 r. zmarła przeżywszy lat 73

MARIA BACHURSKA

nauczycielka jęz. rosyjskiego, długoletni pracownik Liceum Pedagogicznego, VII LO i innych szkół w Łodzi.

Pogrzeb Jej odbędzie się dnia 27. II. br. o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

SYN i WNUCZEK

Cześć Jej pamięci.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 lutego 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 68

Ś. † P.

STANISŁAW STANISŁAWSKI

Długoletni pracownik Szkoły Podstawowej nr 83.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. II. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

Pozostaja w głębokim smutku

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKA i POZOSTAŁA RODZINA

NASZ WIELKI KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

TEOFILÓW — C — Osiedlem Trzydziestolecia

Doły, Nowe Rokicie, Wielkopolska-B — wyróżnione

W trzydziestą rocznicę wyzwolenia Łodzi, z okazji trzydziestolecia istnienia naszej gazety, ogłosiliśmy w dniu 18 stycznia WIELKI KONKURS o tytuł najestetyczniejszego, najwygodniejszego, najsympatyczniejszego osiedla mieszkaniowego, wybudowanego w naszym mieście po wojnie. W konkursie startowały 24 osiedla — osiedla ukończone. Nie braliśmy więc pod uwagę niedokończonej np. Zgierskiej-Stefana, Inflanckiej, Retkini itp. — o co niektórzy nasi Czytelnicy mieli do nas żal.

Konkurs miał charakter oceny społecznej naszego dorobku w budownictwie osiedlowym. Dlatego też, obok fachowców i społeczników zasiadających w jury, niemało do powiedzenia mieli i nasi Czytelnicy, których treść listów wpłynęła na werdykt jury, w zasadzie pokrywając się z opinią jurorów.

Opierając się na regulaminie konkursu brano pod uwagę takie momenty, jak generalną koncepcję programowo-funkcjonalną i przestrzenną osiedla, komunikację z centrum miasta, komunikację wewnątrz osiedla, program usług wszelkiego typu, zieleń, piękno w osiedlu i kulturę użytkowania samego osiedla — sprawę zależną od samych mieszkańców i naturalnie od administracji.

JURY w składzie: przewodniczący — **BOLESŁAW KARDASZEWSKI** — Stowarzyszenie Architektów Polskich, członkowie: **JANINA MACKIEWICZOWA** — Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, **ALINA PONIATOWSKA** — redakcja „Dziennika Łódzkiego", **JERZY SAMUJŁŁO** — Towarzystwo Urbanistów Polskich i **MIECZYSŁAW WOŹNIAKOWSKI** — Towarzystwo Przyjaciół Łodzi

POSTANOWIŁO PRZYZNAĆ:

PIERWSZĄ NAGRODĘ w wysokości 250 tys. zł ufundowana przez prezydenta m. Łodzi J. Lorensa **OSIEDLU IM. MARII KONOPNICKIEJ** — (Teofilów C — RSM „Lokator") Projektował je zespół w składzie: mgr inż. arch. arch. **Zdzisław Lipski, Jerzy Sadowski i Jakub Wujek.**

WYRÓŻNIENIA — każde w wysokości 50 tys. zł:

— **DOŁY** (potraktowano łącznie DOŁY-WSCHÓD — spółdzielcze i DOŁY—MZBM-owskie, jako nierozerwalne koncepcyjnie i programowo). Autorami projektu osiedla są mgr inż. arch. arch. **Romuald Furmanek, Krystyna i Stefan Krygierowie.**

— **NOWE ROKICIE.** Projektowali mgr inż. arch. arch. **Jerzy Jakubczak i Jan Bednarzak.**

— **WIELKOPOLSKA B** (osiedle RSM „Polesie"). Projektowali dr inż. arch. **Tadeusz Sumień** i mgr inż. arch. **Szymon Walter.**

Zgodnie z regulaminem, pieniądze stanowiące w całości **NAGRODĘ PREZYDENTA m. ŁODZI** zostaną przekazane komitetom osiedlowym nagrodzonego i wyróżnionych osiedli, w celu dalszego podniesienia estetyki osiedla.

Mieszkańcom, jak i projektantom wyróżnionych osiedli gratulujemy.

Jak napisaliśmy na początku, jury opierało się w swojej pracy także i na opiniach Czytelników, którzy nie zawiedli przysyłając pod adresem redakcji mnóstwo cennych wypowiedzi — świadczących o głębokim przywiązaniu do swego miasta i o tym, że przy dobrej organizacji skłonni są wiele dla swego osiedla zrobić.

Tak jak zapowiadaliśmy, postanowiliśmy dzięki ufundowanym przez **oddział łódzki Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Zjednoczenia Przedsiębiorstw Komunalnych** sumom pieniężnym, nagrodzić najlepsze listy. Po 1000 zł otrzymują **Rady Uczniowskie szkół podstawowych: nr 47** — (Żubardzka 26, Wielkopolska B) **i nr 48** — (Rydzowa 15 — Teofilów C).

Nagrody w postaci bonów towarowych do SDH „Central" wartości po 500 zł otrzymują: **W. Gawroński** — Jaracza 3 m 10, **P. Kowalski** — Tatrzańska 68 m 34, **W. Ogrodowski** — Wici 16, **E. Stawicki** — Rojna 50 F m 49, **L. Wojciechowski** — Żubardzka 7 m 75, **L. Bula** (WOSL — Podlodów), **B. Rosiak** — Inowrocławska 16 m 33, **I. Grabowska-Kaźmierczak** — Akacjowa 8, **K. Gajder** — Harnama 4 A m 58, **J. Owczarczyk** — Rojna 62 m 34, **J. Leszka** — Żubardzka 20 m 6.

Jedną nagrodę w postaci bonu za 300 zł — **S. Kacprzak** — Fiatta 15 m 17. Bony wartości 200 zł — **Z. Fajkowska** — Okrzei 26/28, **B. Chmielewska** — Wici 22 m 10, **M. Kośmińska** — Rydzowa 8 m 12, **K. Nowakowski** — Reja 12, **E. Potocka** — Zmienna 17 A m 22, **Maria Świerczyńska** — Harcerska 3 m 35, **L. Węglińska** — M. Fornalskiej 22 m 3, **R. Bajszczak** — Brzozowskiego 7 A m 26, **E. Kołodziejski** — Cieszyńska 9, **Z. Kozyra** Rojna 55 B i **K. Rosiak** — Żubardzka 7 m 12.

Nagrody „osiedlowe" zostaną przekazane przedstawicielom działaczy osiedlowych podczas specjalnej uroczystości. Nagrody dla Czytelników (z wyjątkiem nagród uczniowskich), będą do odebrania w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego" — Piotrkowska 96 — od dnia 5 marca w godzinach 11—16.

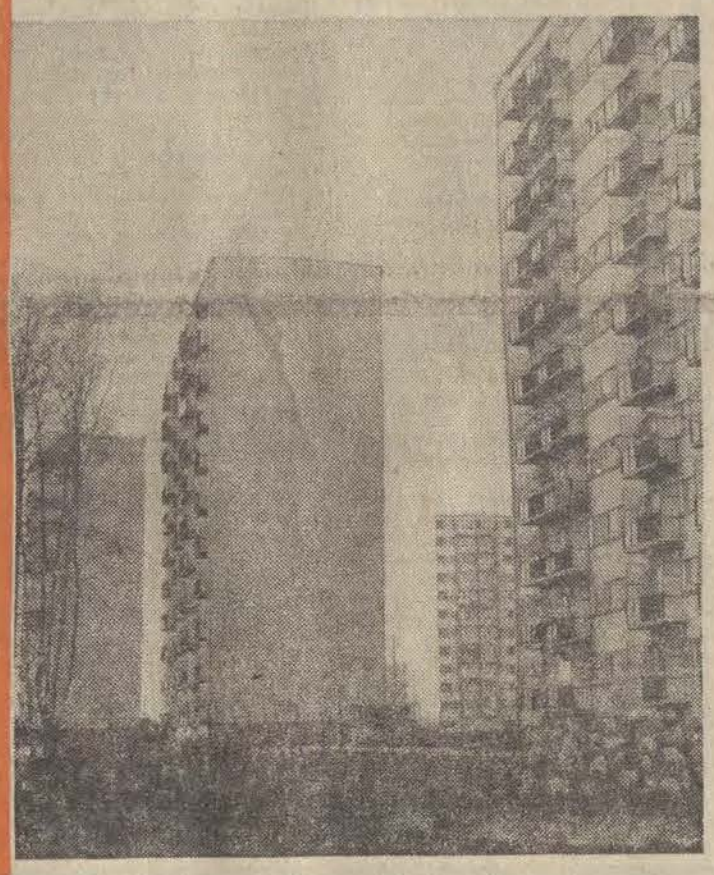

Na zdjęciu: fragment Teofilowa C

Fot.: A. Wach

Bolesław Kardaszewski — przewodniczący Jury

Zamiast podsumowania

Konkurs stał się dla sędziów i aktywnie z nimi współpracujących Czytelników, swoistą konfrontacją dorobku trzydziestolecia w budownictwie osiedlowym Łodzi.

Dał konkretne poglądy, opinie, wzbudził refleksje. Oto niektóre z nich:

1. Jesteśmy drugim, co do wielkości miastem w Polsce. Przyjmując tę skalę szerokiego patrzenia, przeżyliśmy jeszcze raz satysfakcję z ogromu dokonanych w Łodzi przemian. 24 osiedla mieszkaniowe wzniesione po wojnie, ponad 50 proc. łodzian mieszkających w nowym budownictwie, to brzmi jak propaganda optymistycznych haseł, jest zaś realną rzeczywistością. Po dokonaniu pierwszej generalnej oceny, jury zmuszone jednak było do wyeliminowania 16 osiedli, których wartość społeczna i profesjonalna okazała się zbyt niska w porównaniu z naszymi obecnymi wyobrażeniami oraz kryteriami.

2. Poszczególne osiedla Polski — nie są porównywalne. Zmieniały się bowiem warunki, normy, normatywy, systemy budownictwa itp. Tak więc kryteria, które dotyczyły tej grupy zagadnień, musiały być pominięte.

3. Sprawdza się, jako wartość najwyższa w projektowaniu osiedli, czytelność koncepcji generalnej. Na jej bazie można budować wnętrza, podwnętrza, otwarcia, dominanty, rzeźbić w tym tworzywie ile się da. Taka koncepcję ma Osiedle Teofilów C. Nie są to zbyt odległe paralele, iż założenie generalne tego osiedla, to koncepcja Rynku Krakowskiego z Sukiennicami w środku. Podobnie rzecz się ma z Osiedlem Doły, z tym, iż preferencje ośrodka nie wynikają organicznie ze struktury osiedla.

4. W konkursie naszym oceniliśmy poszczególne osiedla. Styka i osiedli nikt się nigdy nie zajmował. My również — konsekwentnie.

5. Jedną z ocen wartości osiedla jest jego proces starzenia się. Osiedle zbudowane dobrze technicznie i materiałowo, dobrze estetycznie się starzeje (przykład osiedle Montwiłła-Mireckiego). I odwrotnie — tandetnie budowane — to liszaje na twarzy domów, zmarszczki i bruzdy.

6. Zwykliśmy sądzić, że jeden system zabudowy w osiedlu to uniformizm, nuda i brzydota, zaś każdy budynek zaprojektowany indywidualnie to urozmaicenie, urok. Chciałoby się zweryfikować te poglądy. Tam, gdzie formacje przestrzenne mają skalę urbanistyczną, dotycza zespołów, a nie budynków, tam uniformizm może się stać szlachetną, pełną wirtuozerii „gra na jednej strunie". Przykład — osiedle Szwoleżerów w Warszawie, podobnie, lecz w mniejszej skali i innej konwencji — Teofilów C w Łodzi.

7. Estetyka budynków wiele pozostawia do życzenia. Na chropowatym tynku farba emulsyjna to substytut. Potrzebne są nowe faktury, wykładziny, zwłaszcza w zapylonej Łodzi.

8. Małe formy architektoniczne, jezdnie, parkingi, chodniki — to elementy, które mają wartość wykładziny podłogowej w naszych mieszkaniach. Nie pomoże malowanie każdej deski w innym kolorze. Nie tedy droga.

9. Zaangażowanie społeczne, umiłowanie własnego osiedla, ma w przypadku naszych Czytelników wymiar namiętności i rozkochania. Opinie mieszkańców nadesłane w listach mogą stać się wartościowym materiałem źródłowym, studium socjologicznym dla naukowców.

10. Idea przewodnia konkursu było podsumowanie wespół z Czytelnikami naszych zdobyczy w budownictwie osiedlowym oraz próba dokonania oceny ich wartości społecznych, urbanistyczno-architektonicznych, od których w zurbanizowanym świecie coraz bardziej zależeć będzie szczęście człowieka. Cel został osiągnięty. Najlepsze osiedla — nagrodzone.

Detronizacja

Amerykański koncern samochodowy „General Motors" stracił na rzecz spółki naftowej „Exxon" pozycję największej firmy w USA. Wartość sprzedanej w 1974 r. produkcji „GM" wyniosła 31,55 mld dolarów, podczas gdy w 1973 r. wynosiła 35,8 mld dol. Natomiast „Exxon" wykazała się wzrostem sprzedaży z 18,51 mld dol. w 1973 r aż do 45,84 mld dol. w roku 1974.

Kryzys w amerykańskim przemyśle samochodowym dał się „GM" boleśnie we znaki. Zyski netto tego koncernu zmniejszyły się o ponad 60 proc. — z 2,4 mld dol. w 1973 r. do 950 mln dol. w 1974 r. Prezes „General Motors" — Murphy wykazuje jednak w tej sytuacji pewien optymizm i wyklucza możliwość dalszego zaostrzenia się „kryzysu samochodowego" w roku bieżącym. Jego zdaniem — ogólna liczba samochodów osobowych i ciężarowych, jakie w br. będą sprzedane na całym świecie, wyniesie 33 mln tzn. tyle samo co w roku ub. „GM" ma nadzieję, że już od połowy br. będzie mógł przyjąć ponownie do pracy tę część personelu, która została zwolniona w ciągu ostatnich miesięcy.

Prawo i życie

5 lat znęcania się...

Coraz częściej na łamy gazet trafiają przypadki orzeczeń sądowych wobec mężów znęcających się nad żonami i dziećmi. Można to dwojako ocenić: raz, jako zjawisko potęgujące się, dwa — jako częstsze sięganie pokrzywdzonych po pomoc organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Pokrzywdzonymi są zawsze żony i dzieci, a ich gehenna bierze początek w pijaństwie ojców i mężów. Prawda to banalna, zjawisko opisywane, komentowane, trwające od lat i — co gorsza — nasilające się.

Zastanawiam się w jakim stopniu winne są kobiety za istniejący stan, za własne udręczenie, poniżenie, zniszczenie moralne i fizyczne. W wielu „układach" małżeńskich, które trafiają, jako sprawy na wokandy sądowe, wiadomo jest od początku, że związek nie będzie trwały i to z powodu mężczyzny. Kobiety jednak wykazują tak wiele dobrej woli co i naiwności w wierze o swej sile oddziaływania na mężczyznę, że litość ogarnia i trwoga. Najgorzej błądzą te, które z całą świadomością wchodzą w błoto, a potem nie mogą się z niego wygrzebać. Dla nich jednak — przynajmniej w pewnym okresie — posiadanie męża jest dopełnieniem lub celem życia. Jaki ten mąż będzie? — nie ważne. Ważne robi się wtedy, kiedy zaczyna się znęcać nad nią, nad dziećmi. W pewnych środowiskach ugruntowane jest jednak przekonanie o hegemonii mężczyzny i nawet jeżeli on „bija", to środowisko rodzinne akceptuje: znaczy że kocha. Jeżeli dzieci bija, to „takie jego rodzicielskie prawo". A jeżeli robi to po pijanemu, to — „co to za chłop co sobie nie wypije"...

Wiesława Ł. wyszła za mąż za 26-letniego Bogusława. Chciała wyjść za mąż, bo jej sytuacja życiowa była nie najlepsza, miała małe dziecko. Wyszła za człowieka o wykształceniu podstawowym, ale bez zawodu, już karanego, pracującego dorywczo. Zamieszkał u żony i teściowej. Wkrótce na świat przyszło jedno dziecko, po roku drugie. To drugie urodziło się już w czasie trwania przestępstwa, znęcania się Bogusława nad żoną. Przestępstwo „ma tyle lat" ile starsze dziecko: 5.

Bogusław Ł. nadużywał alkoholu i w stanie nietrzeźwym ubliżał żonie z powodu posiadania panieńskiego dziecka. Poważniejszej awantury jednak nie było, dopiero po roku, kiedy trzeba było już wzywać milicję. Od 1970 r. małżonkowie wyprowadzili się z domu matki żony i od tego czasu nasiliły się awantury. Mężczyzna systematycznie wprowadzał się w stan nietrzeźwości i ubliżał żonie, bił ją pięściami po twarzy i kopał po całym ciele, wyrywał też włosy z głowy. Żona wielokrotnie prosiła o pomoc mieszkającego w tej samej klatce funkcjonariusza MO.

Po jego interwencjach sadysta uspokajał się na chwilę, po czym na nowo wszczynał awantury. Niezależnie od tych sąsiedzkich interwencji od czerwca 1973 r. wzywani byli funkcjonariusze z Komendy Miejskiej. Doszło do zatrzymania awanturnika w areszcie z uwagi na jego agresywność. Funkcjonariusze zeznali potem w śledztwie, że po każdej awanturze maltretowana kobieta miała zakrwawioną twarz, posiniaczone ręce i nogi.

Wreszcie — ponieważ pijaństwo mężczyzny potęgowało się — został skierowany na leczenie przeciwalkoholowe. Nie podjął go. W 1973 r. na mocy postanowienia sądu — leczony był przymusowo w szpitalu w Warcie. Bez skutku. Po wyjściu ze szpitala nadal pił i znęcał się nad żoną, a nawet nad jej dzieckiem. W listopadzie ub. roku doszło do kulminacyjnego punktu w pijackiej agresji alkoholika: ciężko pobił żonę i zdemolował mieszkanie.

Po tej awanturze kobieta (doznała złamania nosa, zęba i innych obrażeń) uciekła z dziećmi do matki. Mężczyzna porzucił wówczas zupełnie pracę i zaczął sprzedawać na wódkę wyposażenie mieszkania — wspólny dorobek. Wiesława Ł. złożyła formalne zameldowanie w MO, o znęcaniu się męża. Dochodzenie

Zofia Tarnowska

doprowadziło do skonkretyzowania zarzutu w akcie oskarżenia: przez 5 lat znęcał się nad swoją żoną.

Nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu — wbrew oczywistym dowodom. Oświadczył, że awantury były wzajemne, ale nigdy żony nie pobił... Tacy nigdy nie przyznają się do maltretowania rodziny. Im się zawsze wydaje, że oni właśnie są pokrzywdzeni, biedni, jak zdaje im się, że świat jest wokół pijany, a oni jedynie trzeźwi. Takim nie pomoże leczenie. Oni nie mają poczucia winy i poczucia rzeczywistości. Nie wiem czy takim pomoże kara pozbawienia wolności. W opisywanym wypadku mężczyzna został skazany na rok pozbawienia wolności. Co będzie po roku?

Kilka miesięcy temu został zamknięty znowu do zakładu karnego mężczyzna, którego amnestia zwolniła od reszty odbywania kary. Skazany był za znęcanie się nad żoną. W domu przebywał po zwolnieniu zaledwie kilka dni i świadom tego, że w razie powrotu do przestępstwa — straci dobrodziejstwo amnestii — zaczął znęcać się znowu.

Wyczekiwanie na poprawę jest sprawą beznadziejną. Znoszenie nieludzkich cierpień i narażanie na takież cierpienia dzieci, które wyrastają z poważnymi odchyleniami od normy psychicznej i fizycznej — jest błędem popełnianym wielokrotnie przez kobiety. Tam gdzie alkoholizm przybiera formy zniekształceń charakterologicznych, gdzie godzi czynnie w zdrowie i życie najbliższych — zło uwielokrotnia się i niknie nadzieja. Czy za taką cenę trzeba utrzymywać w danych osobowych stan mężatki?...

Z UKOSA

Chwalebne ryzyko

Współdziałanie handlowców i producentów w razie konieczności uznania słusznej reklamacji klienta wciąż jeszcze odbywa się nie bez ryzyka. Pisaliśmy na ten temat niedawno podając przykład bydgoskiej „Unitry Eltry", na której wyrób w postaci zdefektowanego odbiornika natknął się nasz łódzki krajan p. Bolesław K. z ul. Drewnowskiej, nabywając odbiornik, który mimo wielokrotnych napraw i reklamacji w fabryce nie nadaje się do użytku.

Ponieważ producent nie tylko nie zrekompensował klientowi straty przez wymianę wadliwie zmontowanego radia a do tego jeszcze zagubił przesłaną mu gwarancję z zaznaczonym przebiegiem kolejnych napraw w ZURiT-owskim punkcie usługowym, reklamacja wydawała się nie do załatwienia.

Męską decyzję i odpowiedzialność za nieodpowiedzialność producenta podjął dopiero łódzki ZURiT skąd otrzymaliśmy przed paroma dniami pismo w tej sprawie. Czytamy w nim: „Nawiązując do artykułu w rubryce „Z ukosa" pt. „Jak odstręczyć klienta" pragniemy podziękować za poruszenie tematu, z którego jasno wynika, że klient został pokrzywdzony nie z winy ZURiT. Zdopingowani artykułem, kopię niniejszego polecamy n/placówce, jeżeli odbiornik w/w OR został zakupiony w sklepie ZURiT, wymienić na nowy, wolny od wad. Jesteśmy przekonani, że decyzja nasza podyktowana poczuciem sprawiedliwości oraz dobrymi zwyczajami handlowymi, znajdzie zrozumienie u producenta i wymiana będzie uznana"

Miejmy nadzieję, że to chwalebne ryzyko na rzecz klienta „Eltra" pokwituje właściwie tj. przepraszając za niefortunny aparat i uznając finansowe tego konsekwencje. (wy)

od i do CZYTELNIKÓW

Dokąd po VIII klasie

Dużo wcześniej niż zazwyczaj rozpoczynają się w br. zapisy do szkół ponadpodstawowych. Czwartkowe spotkanie przy NTU 303-04 z wicekuratorem Z. Mikołajewiczem i wizytatorami M. Święcicką i J. Zabostem oraz J. Juszczykiem z Okręgowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej cieszyło się zatem zrozumiałym powodzeniem, bo czasu na podjęcie właściwej decyzji pozostało niewiele. Poniżej drukujemy obszerną relację z tego, należącego już do corocznej tradycji spotkania.

Spotkanie przy NTU 303-04

— Syn od lat fascynuje się motoryzacją i dlatego chce się ubiegać o przyjęcie do technikum samochodowego. Cóż, kiedy jest uczniem raczej trójkowym. Więc jakie ma szanse?

Technikum samochodowe jest szkołą, do której co roku szturmuje o wiele więcej młodzieży niż jest ona w stanie przyjąć. Stąd zawsze kandydaci muszą przejść przez dodatkowe kryterium — sprawdzianu. A, że konkurencja jest duża, do technikum dostają się jedynie najlepsi.

Pewniejsza droga do zdobycia zawodu technika samochodowego wiedzie więc poprzez zasadniczą szkołę samochodową, ukończenie której daje prawo do ubiegania się o przyjęcie do technikum samochodowego; młodzieżowego lub wieczorowego dla pracujących. Istnieje też jeszcze jedna możliwość. 4-letnie liceum zawodowe, mieszczące się w tym samym budynku co technikum (przy ul. Prożka 3/5).

— Syn zamiast do technikum poszedł do liceum. Teraz wszyscy żałujemy tej decyzji, bo przecież matura nie daje zawodu.

— Mamy w Łodzi trzy szkoły zawodowe, przyjmujące uczniów, którzy ukończyli dwie klasy liceum ogólnokształcącego. Są to: Technikum Ekonomiczne (Astronautów 19), Technikum Łączności (Strykowska 10/12), o kierunku radiotechnika i telewizyjnym oraz Technikum Mechaniczne (Pojezierska 51).

— Wbrew moim oporom, córka chce iść do tej samej szkoły, co syn — Technikum Energetycznego. Czy tam przyjmują dziewczęta?

— Nie ma szkół, do których wzbraniamy wstępu dziewczętom. Są jednak pewne zawody mniej odpowiednie dla kobiet. I dlatego absolwentki technikum energetycznego lub mechanicznego dużo trudniej znajdują dla siebie pracę niż ich koledzy. Radzimy zatem rozważyć, czy nie lepsze byłoby dla córki liceum zawodowe przy ul. Obywatelskiej 57, kształcące mechaników napraw i eksploatacji urządzeń chłodniczych.

— Czy istnieją jeszcze licea medyczne i technikum dentystyczne?

— Licea medyczne mamy dwa. To, przy ul. Narutowicza 122 ma wydział ochrony zdrowia i opiekunek dziecięcych, zaś to przy ul. Lipowej 16 kształci pielęgniarki. Technikum dentystyczne istnieje nadal, ale przyjmuje jedynie kandydatów legitymujących się świadectwem ukończenia liceum ogólnokształcącego.

— Tyle się teraz słyszy o liceach zawodowych. Czy są to uczelnie równorzędne technikom i co one dają?

— Przygotowują do określonego zawodu, dając tytuł wykwalifikowanego robotnika oraz wykształcenie średnie. Uczniowie tych szkół mogą również przystępować do egzaminu dojrzałości, a następnie ubiegać się o przyjęcie na wyższe studia. Liceów jest w Łodzi 8, a kształcą one fachowców w tak interesujących i poszukiwanych specjalnościach jak elektroniczne, elektromechaniczne, mechaniczne i poligraficzne.

— Czy jest w Łodzi szkoła kształcąca jubilerów?

— Szkoły o takiej specjalności nie mamy, ale zawód ten można zdobyć i u nas, poprzez praktyczną naukę zawodu w spółdzielczym lub prywatnym zakładzie, uczęszczając jednocześnie 3 dni w tygodniu do szkoły zawodowej, gdzie odbywa się nauka przedmiotów ogólnokształcących. Następnie kandydatów na jubilera obowiązuje 6-tygodniowy kurs teoretyczny.

— Ale czy to wszystko da dyplom technika i maturę?

— Nie. Tylko dyplom czeladnika i wiadomości przewidziane programem zasadniczej szkoły zawodowej. Ale jak każdy absolwent ZSZ, taki jubiler może później uzupełnić swe wykształcenie w 3-letnim liceum ogólnokształcącym, działającym na podbudowie ZSZ.

— Córce marzy się technikum włókiennicze, choć ma kłopoty ze wzrokiem.

— To jest poważna przeszkoda. Dlatego gorąco zachęcamy do odwiedzenia Okręgowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej przeniesionej z ul. Moniuszki na ul. Rewolucji 1905 r. nr 8, bo a nuż są przeciwwskazania lekarskie i córka nie mogłaby potem wykonywać wyuczonego zawodu.

— Mieszkam w dzielnicy Górna. Czy jest możliwe zapisanie się do liceum położonego w śródmieściu?

— W Łodzi, w dalszym ciągu obowiązuje rejonizacja. Nie dotyczy ona tylko tych liceów ogólnokształcących, które prowadzą klasy uprofilowane np. z poszerzonym programem nauki języków obcych, matematyki, fizyki itp. Ale uwzględniamy i wyjątki.

— Mam poważne kłopoty z synem. W roku ubiegłym poszedł do ZSZ, ale potem porzucił ją. Teraz nic nie robi i nie uczy się. A przecież powinien wreszcie zdobyć jakiś zawód. Tylko, że do września tak daleko.

— Syn wcale nie musi czekać do września. Naukę może bowiem podjąć już dziś w ZSB przy ul. Tokarskiego 7, która w lutym otworzyła klasy kształcące mechaników maszyn budowlanych i monterów instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych. W bm. rozpoczęła się też nauka w ZSZ przy ul. Nałkowskiej 2, gdzie można zdobyć zawód tokarza. Gdyby zaś synowi nie odpowiadały proponowane specjalności, może państwo pomyślą o Ochotniczych Hufcach Pracy, gdzie również można przyuczyć się zawodu. Warunkiem przyjęcia do hufca jest jednak ukończenie 16 lat.

— Mój ósmoklasista ma same oceny dobre i bardzo dobre. Dotąd jednak nie posiada ukierunkowanych zamiłowań. Szkoła radzi nam liceum ogólnokształcące, ale wahamy się, gdyż wydaje mi się, że 4 lata na wykrystalizowanie zainteresowań, to okres stanowczo zbyt długi.

— A jednak i my przychylamy się do opinii szkoły. Zresztą, gdyby syn wcześniej zdecydował się na wybór zawodu, po ukończeniu dwu klas, ma możność odwrotu, poprzez przeniesienie się do technikum zawodowego, działającego na podbudowie właśnie dwu klas liceum.

— Ponieważ budownictwo ma przed sobą wielką przyszłość, syn zamierza zostać maszynistą sprzętu ciężkiego. O przyjęcie do jakiej szkoły powinien się wobec tego ubiegać?

— Do zasadniczej szkoły budowlanej, gdzie zdobędzie zawód mechanika maszyn budowlanych i uzyska ogólne podstawy. Dopiero później, po ukończeniu 18 lat, zostanie skierowany na przeszkolenie na operatora ciężkiego sprzętu budowlanego.

— Gdzie można zdobyć zawód stolarza lub tapicera?

— W Zasadniczej Szkole Budowlanej nr 1 przy ul. Żubardzkiej 2, albo poprzez praktyczną naukę zawodu w odpowiednim zakładzie. Adresy uspołecznionych zakładów przyjmujących uczniów wskaże Łódzki Związek Spółdzielni Pracy, a prywatnych Izba Rzemieślnicza.

— Córka chce szybko usamodzielnić się i myśli o szkole handlowej. Pochwalam ten zamiar, ale chciałabym upewnić się, toteż dzwonię.

— Wybór uważamy za bardzo trafny. Na fachowych sprzedawców jest bowiem wielkie zapotrzebowanie, a że powstają coraz to nowocześniejsze placówki handlowe, praca w handlu z każdym rokiem staje się łatwiejsza. Przy okazji przypominamy, że zasadnicze szkoły handlowe znajdują się przy ul. Kilińskiego 79, Księży Młyn 35 i Astronautów 19.

— Nie udało mi się dodzwonić do redakcji, w czasie gdy przy NTU pełnili dyżur przedstawiciele Kuratorium. A naprawdę potrzeba mi fachowej porady.

— Jeśli chodzi Panu o pomoc przy wyborze zawodu, to radzimy zwrócić się do Okręgowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej — ul. Rewolucji 1905 r. nr 8 lub do Kuratorium do pokoju 229, gdzie skierują pana do odpowiedniego działu. (h)

303·04 NTU odpowiada

OBOWIĄZEK ZAKŁADU

R. R. — Mieszkam w Sieradzu, pracuję w Zduńskiej Woli jako kierowca. Codziennie rozpoczynam pracę już o 4 rano. Gdy dowiedziałem się, że istnieje możliwość otrzymania dogodniejszej dla mnie pracy w swoim miejscu zamieszkania, natychmiast poprosiłem dyrektora o zgodę na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron i o skrócenie okresu wypowiedzenia. Dyrektor twierdzi, że nie ma obowiązku iść mi na rękę.

RED.: — Źle twierdzi, albowiem artykuł 30 Kodeksu Pracy przewiduje rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron, jak również skrócenie okresu wypowiedzenia. Oczywiście istnieć muszą ku temu konkretne powody. A takie właśnie w pańskim przypadku istnieją. I dlatego zakład jest zobowiązany pomóc. Mówi o tym pismo okólne Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 1967 r. (Monitor Polski nr 45), którego Kodeks Pracy nie uchylił. Toteż zakłady nadal są zobowiązane wyrazić zgodę na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron w przypadku, gdy pracownik chce podjąć zatrudnienie w miejscu zamieszkania. Z tym jednak, że musi przedłożyć potwierdzenie miejscowego organu zatrudnienia o gotowości przyjęcia do pracy przez konkretny zakład. W podobny sposób reguluje te sprawy zarządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 1973 r. (g)

ZASIŁEK PO ROZWIĄZANIU UMOWY

G. D. Czy nowa ustawa o zasiłkach przewiduje świadczenia pieniężne dla pracownika, który po rozwiązaniu umowy nie zdążył podjąć następnego zatrudnienia, gdyż zachorował?

RED.: Przewiduje, w następujących przypadkach. Jeśli w ciągu 3 miesięcy po rozwiązaniu umowy pracownik zachoruje na: brucelozę, gruźlicę wściekliznę, zakaźne zapalenie wątroby lub zimnicę, a więc choroby o długim okresie wylęgania.

W razie niezdolności do pracy z powodu zapadnięcia na inną chorobę ZUS wypłaci zasiłek, o ile niezdolność do pracy trwała bez przerwy co najmniej 30 dni, a rozpoczęła się przed upływem jednego miesiąca po rozwiązaniu umowy. (h)

NA POGRZEB TEŚCIA

W. M. — Pracuję w zakładzie, w którym dotychczas układ nie przewidywał płatnych zwolnień na pogrzeb teścia czy teściowej. Czy obecnie, po ujednoliceniu uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych i ta kwestia została rozwiązana w sposób obejmujący ogół zatrudnionych?

RED.: — Tak, z dniem 1 stycznia br. wszyscy pracownicy uzyskali prawo do płatnych zwolnień w następujących przypadkach: swego ślubu — 2 dni, urodzenia się dziecka — 2 dni, ślubu dziecka — 1 dzień, zgonu i pogrzebu małżonka, dziecka, ojca lub matki — 2 dni, oraz zgonu i pogrzebu siostry lub brata, teściowej lub teścia, babki lub dziadka, albo innej osoby pozostającej na utrzymaniu pracownika lub pod jego bezpośrednią opieką — 1 dzień.

Rozporządzenie Rady Ministrów regulujące zasady udzielania zwolnień, w których pracownik zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia jest opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 49 z 1974 r.

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNI CI REGULARNE OTRZYMYWANIE NASZEGO PISMA
Przyjmie ją każdy doręczyciel pocztowy!

Zwyczaj niezgodny z higieną

Szczerze mówiąc, my kobiety, nigdy nie mamy czasu, żeby zastanawiać się nad tym, w jaki sposób ekspedientka waży nam te parenaście dekagramów wędliny na kolację czy śniadanie. Szybko odbieramy podaną nam paczuszkę, szczęśliwe, że nie musiałyśmy zbyt długo wystawać w kolejce.

Ale wiadomo jakimi pedantami są mężczyźni. Właśnie jeden z nich od czasu do czasu wchodzi do dwóch sklepów wędliniarskich przy ul. Piotrkowskiej 225 i 307, po świeżą wędlinkę na śniadanie. A że jest lekarzem, więc za każdym razem gdy widzi, jak ekspedientka kładzie na brudną wagę parę cienko pokrojonych plasterków, robi mu się, delikatnie mówiąc — niedobrze. Więc też za każdym razem pokornie prosi, żeby ważąca wędlinę pani podłożyła choć troszkę papieru. Wtedy na pewno ta „serwolatka" będzie mu smakować.

Ale prośby nie skutkują. Ekspedientki twierdzą, że obowiązuje je przepis, nakazujący ważyć wędlinę bez papieru.

Faktycznie, jest taki zwyczaj, że wędliny w całości, a więc we „flaku", w papierze się nie waży. Ale inny dobry zwyczaj nakazuje, ażeby pokrojoną wędlinę ważyć jednak w papierze. Domyślamy się o co chodzi ekspedientkom. Po prostu nie chcą być posądzone o nieuczciwość. Ale w takim razie mogą przecież obciążyć przeciwną szalkę identycznym opakowaniem. Tym bardziej, że klient nasz pan. I trzeba obsługiwać go zgodnie z jego życzeniem. Zresztą jak najbardziej słusznym. (g)

w LISTACH podpowiedziane

„— Gdybym powiedziała, że hydraulik X tak się zna na swojej robocie, jak przysłowiowa kura na pieprzu, albo, że stolarz Y to brakorób, a nie fachowiec, każdy z tych panów zwymyślałby mnie setnie za obrazę i poszkodowanie na ich honorze zawodowym. A przecież to co powiedziałabym byłoby prawdą. Pierwszy z nich zamiast usunąć defekt polecił mi kupić nową baterię łazienkową, drugi zaś tak wykonał szafkę do kuchni, że drzwiczki trzeba było zamykać przy pomocy kolana. Dopiero następny hydraulik ocalił mnie od zbędnego, kilkuzłotowego wydatku wymieniając w starej baterii uszkodzoną uszczelkę, partactwo zaś stolarza usunął inny fachowiec z tej samej branży.

Piszę o tym jednak nie po to — czytam dalej w liście „Łodzianki z ul. Piotrkowskiej" — aby deprecjonować ważny i przydatny zawód pracownika „branży usługowej", ale właśnie dlatego, że pragnę unaocznić znaczenie mieszczących się w tym przedziale fachowców dla prawidłowego rozwoju życia w mieście i ich rosnącą rangę w skali potrzeb gospodarki krajowej. Mam tu na myśli zwłaszcza zawody typu rzemieślniczego, odpowiadające potrzebom nowoczesności, uprawiane w ramach usług dla przemysłu oraz dla ludności. Sądzę, że ze względu na nieodzowność dobrej roboty także typu usługowego należałoby wprowadzać, wzorem przedsiębiorstw przemysłowych, podobny system ocen i wyróżnień za dobrą i sumienną pracę, za jakość świadczonych usług i egzekwować odpowiedzialność w wywiązywaniu się wobec klienta z przyjętych obowiązków".

O ile dobrze zrozumiałam intencje naszej Czytelniczki, proponuje ona zwrócenie baczniejszej uwagi na nie dość dotąd popularyzowaną profesję pracownika instytucji usługowej i wzmożenie starań o podniesienie w opinii społecznej jej prestiżu. Uważa jednak — i słusznie — że cel ten należy osiągać nie tyle drogą formalnych zaleceń czy postanowień, ile racjonalnych metod oddziaływania organizacyjno-ekonomicznego przy równoczesnym rozbudzaniu ambicji zawodowych i właściwie rozumianej godności pracowniczej zatrudnionych w usługach ludzi.

Krystyna Wyrzykowska

Laur dla „złotej rączki"

Wnikliwsze zainteresowanie się człowiekiem, jako źródłem inwencji i dokładności wykonania, prowadzić też powinno do stworzenia pracownikom usługowym takich warunków, aby mogli w pełni wykorzystać swój potencjał umiejętności, aby wyzwalały one w nich chęć osobistego włączenia się do realizacji celów zespołowych. Myślę tu o właściwym przygotowywaniu ludzi do zawodu, tworzeniu zachęt ekonomicznych i pozaekonomicznych utożsamiających interes jednostki z celami ogólnogospodarczymi, o odpowiedniej organizacji ich pracy i zaopatrywaniu ich w odpowiednie materiały techniczne.

A w tych właśnie dziedzinach pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Weźmy choćby problem ocen i zachęt do dobrej roboty. — Miałem dziś szczególnie trudny dzień — oświadczył mi niedawno technik — pracownik punktu usługowego. — Przypadły mi w udziale wyjątkowo trudne reperacje, mocno już zużytych odbiorników telewizyjnych. Musiałem się zdrowo napracować, aby doprowadzić je do użytku. Gdybym był mniej wprawnym fachowcem chodziłbym po łatwych naprawach gwarancyjnych, a zarobek miałbym prawie taki sam, bo wykonałbym tych zleceń więcej choć z dużo mniejszym wysiłkiem.

Na fakty podobne zjawisku zacytowanemu przez autorkę wymienionego na początku listu zwraca też uwagę p. Jan K. z ul. Rajdowej, uzasadniając potrzebę podniesienia rangi bezusterkowych robót usługowych dla budownictwa mieszkaniowego. Tu najdrastyczniej widać wady usługowego systemu, lekceważącego sobie rolę człowieka w osiąganiu zespołowych celów usługowych. Wystarczy, że oprócz 10 sumiennych pracowników instalacyjno-budowlanych działa 3 partaczy, aby nowo otrzymane mieszkanie w „bezusterkowo" rzekomo przekazanym do użytku bloku okazało się dla lokatorów nie kończącym się pasmem udręki. Takiej, jaka stała się m. in. udziałem p. Jana K., „szczęśliwego" lokatora nowego mieszkania.

„— Od sierpnia 1974 r. — pisze Czytelnik — jestem posiadaczem M-3 na Retkini. Już po wprowadzeniu się stwierdziłem mnóstwo usterek drobnych, lecz dokuczliwych. Próg pod drzwiami wejściowymi okazał się zwykłą deską, niczym nie przymocowaną, odpadały osłony wentylacyjne, brakowało światła na korytarzu itd. Po czterokrotnym umawianiu „specjalistów" doczekałem się elektryka, który naprawił światło w korytarzu, a uszkodził w łazience..."

Nie chcę już dalej cytować faktów z owej ponurej historii niedoróbek i brakoróbstwa, których usunięcie pochłonęło wiele czasu i energii włożonych w zabiegi i interwencje, prowadzone przy pomocy również i naszej redakcji. W sprawę włączyło się zjednoczenie i Łódzki Kombinat Budowy Domów, RSM „Polesie" i wreszcie komisja, która stwierdziła istnienie usterek i wyznaczyła termin ich usunięcia. Ciekawe byłoby zaznajomienie się z wysokością kosztów poniesionych na skutek partactwa. Interesujące również okazać by się mogły sankcje, jakie ponieść powinni niesumienni usługowcy.

Przykro o tym myśleć, ale myśleć trzeba. Choćby po to, aby złe nawyki nie mogły być dłużej tolerowane w praktyce i aby usługowa sumienność i partactwo różne miały imię. W sensie oceny i wyceny także. W globalnym rachunku kosztów i zysków opłaci się to na pewno.

Rozwijamy bowiem i rozwijać będziemy coraz bardziej usługi. Rośnie i z każdym rokiem rosnąć będzie ich udział i znaczenie na rynku pracy. Zwłaszcza w Łodzi, której zadania w organizowaniu funkcji usługowych miasta obejmować będą coraz szersze kręgi. Dlatego uwaga, jaką w polityce zatrudnienia kieruje się na działalność w tej dziedzinie, sprzyjać winna tworzeniu warunków dla rozwoju usług. Poprzez racjonalny i bezkolizyjny system werbunkowy, rozwój szkolnictwa zawodowego w zakresie specjalności usługowych (szkoły handlowe, budowlane itp. dla absolwentów szkół podstawowych), rozbudowę sieci punktów i zakładów usługowych, tworzenie różnych form dopingu i perspektyw zawodowych dla ludzi zatrudnionych w usługach.

Miała rację „Łodzianka" zwracając uwagę na rolę i rosnące znaczenie usług w warunkach szybko rozwijającego się kraju oraz wynikających stąd potrzeb społecznych, na rangę dobrej roboty w tej grupie zatrudnienia oraz szacunku dla wyróżniających się w tej pracy ludzi.

POCZTA czytelników DŁ

PRZYSTANEK „PODWÓJNY" PRZYDAŁBY SIĘ

Po wycofaniu „3" i „13", chodzi jedynie i nieregularnie tramwaj „24", będący jednym środkiem lokomocji dla pracowników wielu zakładów, znajdujących się w tym rejonie — Zakład Energetyczny — Elektrociepłownia I, Gazownia, Płytolex i inne. Miał tędy chodzić autobus. Ale na razie o tym cisza. Wielu ludzi chodzi pieszo nie mogąc doczekać się tramwaju. Czy nie szkoda ich sił i czasu?

A oto inny problem. Ulicą Gdańską od Kopernika jeździ kilka tramwajów (8, 12, 15, 19 i inne). Ze względu na bardzo wolną zmianę świateł, tworzą się przy ul. A. Struga korki. Zanim się dojedzie do przystanku, żeby wysiąść, mija dobre 5 minut. Nie mówiąc już o tym, ile tracą tramwaje, stojące przy ul. Żeromskiego, która ma pierwszeństwo przejazdu. Myślę, że np. podwójny przystanek na ul. Gdańskiej, po stronie apteki, w jakimś stopniu rozładowałby owe „korki". Bo tramwaje nie musiałyby się po raz któryś zatrzymywać. A może światła mogłyby się częściej zmieniać?

W imieniu mieszkańców z al. Politechniki proszących o pomoc ZOFIA K.

Red. — Nowa organizacja ruchu kołowego w śródmieściu, eliminująca skręty tramwajów m.in. na skrzyżowaniach ulic A. Struga – al. Kościuszki oraz Tuwima i Kilińskiego, wyklucza możliwość eksploatowania tramwajów linii „3" na ich dawnej trasie. W celu zaspokojenia potrzeb przewozowych, zwiększono na ul. Tuwima częstotliwość co 8 minut kursowania tramwajów linii „24". Dyrekcja MPK zapewnia, że jest ona największa ze stosowanych obecnie w trakcji tramwajowej. Uwagi czytelniczki zostały natychmiast przekazane kontroli, która przypatrzy się, czy tramwaje linii „24" kursują regularnie i punktualnie.

Słuszna jest również uwaga Czytelniczki w sprawie „podwójnego" przystanku przy zbiegu ulic Gdańskiej i Struga, dla tramwajów, jadących w kierunku północnym. Będzie on zainstalowany natychmiast po wprowadzeniu zapowiadanej korekty organizacji ruchu kołowego w rejonie tych dwóch ulic. (g)

Nasz telefon usługowy 303-04

KODEKS PRACY W PRAKTYCE

DZIŚ w godz. 10—12

Na pytania i wątpliwości naszych Czytelników odpowiadać będą:

Wojewódzki Inspektor Pracy dla m. Łodzi
mgr Tadeusz Kępniak

i

radca prawny ŁRZZ
mgr Teodora Groeger

Proponowane tematy pytań i konsultacji:

- Nawiązywanie i rozwiązywanie stosunku pracy
- Nowy system rozstrzygania sporów
- Czas pracy
- Świadectwa pracy i opinie
- Urlopy wypoczynkowe

Z posiedzenia Prezydium FJN

◇ Społeczne miliony na potrzeby służby zdrowia
◇ Łodzianka w Międzynarodowym Roku Kobiet
◇ Odznaki dla działaczy ORMO

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium ŁK FJN omówiono wyniki akcji Łódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. **W okresie 2 lat zebrano ogółem 105.215 tys. zł W tym roku zaplanowano wpływy w wysokości 45.671 tys. zł** Z funduszów ubiegłego roku pieniądze przeznaczono m. in. na zakup aparatury medycznej, 25 karetek sanitarnych i wyposażenia dla przychodni kardiologicznej.

Następnie omówiono program obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet, który odbywa się pod hasłem „Równouprawnienie, postęp, pokój". Kobiety naszego miasta stanowią 48 proc. zatrudnionych. Najwięcej łodzianek pracuje w przemyśle włókienniczym, szkolnictwie, usługach, handlu i służbie zdrowia. Ważną rolę spełnia kobieta-matka w wychowaniu młodego pokolenia i umacnianiu roli rodziny. Na podkreślenie zasługuje fakt licznego uczestnictwa kobiet w działalności społecznej, m. in. w ruchu związkowym i samorządach mieszkańców. Umacnianie pozycji zawodowej i społecznej to najważniejsze zadanie w Międzynarodowym Roku Kobiet. Jego obchody dają okazję do podsumowania dorobku i nakreślenia dalszych zadań.

Środowiska kobiece i organizacje społeczne planują spotkania z zasłużonymi działaczkami ruchu kobiecego, przodownicami pracy, członkiniami Brygad Pracy Socjalistycznej, kobietami nauki i kultury, z zasłużonymi matkami. Będzie wiele odczytów, prelekcji, konkursów, wystaw obrazujących działalność i dorobek łodzianek.

Wiele uwagi poświęci się problemowi pracy zawodowej oraz realizacji wniosków i propozycji mających na celu lepszą organizację stanowisk roboczych i poprawę warunków socjalno-bytowych w zakładach. Szczególnie uroczyście obchodzone będą Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca i Dzień Matki — 26 maja. W przeddzień święta marcowego kierownictwo partii i rządu spotka się z aktywem kobiet polskich. Weźmie w nim udział 30 łodzianek. Liczna grupa kobiet zostanie udekorowana odznaczeniami państwowymi. Honorową Odznaką m. Łodzi i Zasłużonego Działacza FJN.

Integralną częścią ogólnołódzkiego programu obchodu Roku Kobiet jest program prezydenta miasta dotyczący m. in. rozwoju instytucji usługowych w naszym mieście, co przyczyni się do ułatwienia życia łodzianek.

Z rąk przewodniczącego ŁK FJN **prof. A. Nadolskiego** Odznaki Zasłużonego Działacza FJN otrzymali wczoraj następujący członkowie ORMO: **S. Barczyński, Cz. Chmurski, J. Darski, Z. Grzesiak, B. Kolankowska, Z. Kowalski, S. Królak, S. Maj, K. Miętkowski, I. Milczarek, T. Sobczak, F. Szczepaniak, L. Szwajcer, S. Śpiczak, Z. Witczak i T. Włodarczyk.**

(kas)

Spełniona obietnica

Pospieszny autobus „M" połączy dworce kolejowe

Kilka dni temu „Dziennik" opublikował rozmowę z szefem Wydziału Koordynacji Ruchu MPK — mgr W. Wołoszynem w sprawie uruchomienia szybkiej i wygodnej komunikacji pomiędzy łódzkimi dworcami kolejowymi. Uzyskaliśmy wówczas obietnicę, że w pierwszych dniach marca uruchomiona zostanie pospieszna linia autobusowa „M". I oto obietnica została spełniona: już 3 marca, w poniedziałek, rusza autobus „M". Jego trasa biec będzie ulicami: Krzemieniecka (od Konstantynowskiej), Karolewska — obok DWORCA KALISKIEGO — Skłodowskiej-Curie, Żeromskiego, A. Struga, Tuwima, Sienkiewicza, Traugutta, Składowa do ul. Armii Ludowej — obok DWORCA FABRYCZNEGO.

Na małym odcinku ul. A. Struga zmieniona zostanie organizacja ruchu: odcinek ulicy od Gdańskiej do Żeromskiego będzie dwukierunkowy. W związku z tym następuje jeszcze jedna mała zmiana w biegu autobusu linii „K" i nocnego „153". Ich trasa zamiast ulicami Skłodowskiej-Curie — Gdańska — A. Struga biec będzie: przez Skłodowskiej-Curie, Żeromskiego — do A. Struga.

Autobusy linii „M" kursować będą w godzinach większego nasilenia ruchu co 6 minut. (zt)

Dwa nowe supersamy

Pięknie prezentuje się pawilon nowego supersamu PSS-Górna, uruchomiony wczoraj na Osiedlu Dworzec Chojny przy ul. Naruszewicza 14/16. Obok stoisk tradycyjnych uruchomiono tu m. in. kącik dla dietetyków oraz kącik z odżywkami dla dzieci. **Alicja Nowak** mieszkająca przy ul. Naruszewicza 10 powiedziała nam, że nowa placówka bardzo się jej podoba. W pierwszym dniu dokonała wielu udanych zakupów. Podobnych wypowiedzi słyszeliśmy wiele. **Krystyna Morawska**, pracownica Łódzkiego Przedsiębiorstwa Transportu Budowlanego wyraziła życzenie, aby zaopatrzenie supersamu było zawsze tak dobre jak na początku.

Prezes PSS „Społem" — **J. Karlikowski** przyrzekł, że tak będzie.

Wczoraj uruchomiono również podobny supersam PSS na Osiedlu Retkinia przy ul. Retkińskiej 106. W tej dzielnicy nowy pawilon powitany został z wielką aprobatą gdyż w tym rejonie punktów handlowych jest wciąż bardzo mało. W uroczystości otwarcia wziął udział wiceprezydent **J. Morawiec** oraz przedstawiciele władz dzielnic Górnej i Polesia. Jak się dowiedzieliśmy, wkrótce nastąpi otwarcie dwóch następnych supersamów ŁPHS na osiedlu przy ul. Inflanckiej oraz przy ul. Przędzalnianej róg Łęczyckiej.

(kas)

Z PTT-K na Targi Lipskie

Jak nas informuje ekspozytura łódzka Biura Turystyki Zagranicznej PTT-K, są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę do Lipska (8—12 marca) na organizowane tam co roku wiosenne targi. Wyjazd pociągiem specjalnym wagonami couchette w relacji Warszawa — Lipsk — Warszawa.

Program przewiduje, poza zwiedzaniem targów, również zwiedzanie miasta z przewodnikiem oraz udział w imprezach artystyczno-kulturalnych towarzyszących targom.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia — ul. Piotrkowska 102a, tel. 395-46 (codziennie w godz. 8—15.30).

(j. kr.)

Nowy szpital Zarządu Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyposażony jest w nowoczesną aparaturę diagnostyczno-leczniczą. Dotyczy to w szczególności bloku operacyjnego, działu intensywnej terapii i rehabilitacji. Mimo, że jest placówką resortową — nowy szpital przyjmuje również pacjentów z lecznictwa uspołecznionego. Stanowią oni ok. 30 proc. chorych

N/z: **płk dr Jan Jankowski** — dyrektor szpitala, **płk lek. Wiesław Wesołowski i płk lek. Tadeusz Chromiński** — na jednej z czterech sal operacyjnych wyposażonej w przenośny rentgen, monitor telewizyjny i stół ortopedyczny.

CAF — **Zbraniecki**

W kilku zdaniach

▲ **„Wybrane zagadnienia prawa pracy ze szczególnym uwzględnieniem pracowników służby zdrowia"** — prelekcja na ten temat dziś o godzinie 18 w lokalu MK SD (ul. Piotrkowska 78).

▲ **„Wszystko o kwiatach doniczkowych i balkonowych"** — odczyt mgr Anny Marciniak dziś o godz. 18 w klubie przy ZL LK (ul. Piotrkowska 135).

▲ **Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów** — oddział na Widzewie informuje członków związku, że na skutek wyburzenia budynku przy ul. Sarniej 4 z dniem 3 marca przenosi swoje biura na ul. Armii Czerwonej 41 (budynek szkolny, parter, tel. 852-88).

Pomóż dziecku prawidłowo przejść przez jezdnię w jego drodze do szkoły!

Premiowe bony oszczędnościowe nową formą realizacji zakładowego funduszu nagród

Trwa akcja wypłacania nagród z funduszu zakładowego. Wiele zakładów pracy wykorzystuje do tego celu książeczki PKO. Tradycyjnie już tę formę wypłat stosują m. in. Zakłady im. Hamama, „Lenta", „Uniprot", „Zakfilc". Nową formą wypłaty nagród jest wykorzystywanie do tego celu bonów oszczędnościowych. Ten rodzaj wypłaty zdał już egzamin w wielu zakładach, m. in. w „Centralu", „Dresso", „Emior", w Miejskim Zarządzie Kin.

Wprowadzona w 1971 r. forma oszczędzania w postaci premiowych bonów cieszy się dużą popularnością, toteż PKO proponuje realizację zakładowego funduszu nagród również w ten sposób. Tym bardziej, że łodzianie mają szczęście w losowaniu premii. 15 lutego w Łodzi wylosowano jedną premię w wysokości 200 tys. zł oraz 6 premii po 100 tys. zł, tyleż po 50 tys. zł, 15 i 10 tys. zł.

Bony oszczędnościowe można być wykorzystane również jako forma wyróżnień pracowników. Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet część zakładów zakupiła już bony które posłużą jako upominki dla pracownic.

(k)

„Samuraje pod Siódemkami"

Dziś rozpoczynają się w naszym mieście „Dni Kultury Japonii" — impreza mająca na celu zaprezentowanie osiągnięć i dorobku tego kraju, zorganizowana z inicjatywy Komisji Zagranicznej Zarządu Łódzkiego SZSP.

W dniach 27, 28 lutego i 1 marca, odbywać się będzie szereg spotkań, odczytów, projekcji i wystaw zapoznających nas z japońską literaturą, muzyką, grafiką oraz problematyką społeczno-gospodarczą.

Większość imprez posiadać będzie charakter otwarty. Oto niektóre z nich. I tak dziś o godz. 19 w PWSM przy ul. Gdańskiej 102 odbędzie się wieczór muzyki i poezji japońskiej, 28 lutego o godz. 17 w bibliotece im. L. Waryńskiego — prelekcja nt. „Współczesnej literatury Japonii", tego samego dnia o godz. 18 w klubie „Continental" przy ul. Zachodniej 102 — projekcja filmów krótkometrażowych o Japonii, o godz. 19 w Klubie Studentów Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 77 — impreza pt. „Samuraje pod Siódemkami".

Jednocześnie w łódzkich kinach prezentowane będą takie filmy jak: „Pojedynek na wietrze", „Miłość straceńców", „Zbrodniarka czy ofiara".

(jc)

Awanturnicy przed kolegium

Kolegium d/s Wykroczeń Łódź-Śródmieście skazało Wacława Pomykałę (ul. Wólczańska 234), za wszczęcie w stanie nietrzeźwym awantury i używanie słów wulgarnych, na trzy miesiące aresztu. Taką samą karę wymierzono Czesławowi Skowronkowi (ul. Sienkiewicza 71) za naruszenie spokoju i porządku publicznego.

Na dwa miesiące aresztu kolegium skazało Edwarda Króla (ul. Piramowicza 2), który będąc w stanie nietrzeźwym w restauracji „Delfin" używał słów wulgarnych oraz wprowadził w błąd funkcjonariusza MO podając mu nieprawdziwe miejsce pracy.

REFLEKTOREM po Łodzi

Fachowcy?...

„Chciałabym opisać jak jeden z punktów usługowych spółdzielni „Studium" walczy o klienta i jak dba o wykonanie planu usług. Otóż parę tygodni temu zgłosiłam się do punktu świadczącego usługi fotograficzne przy zbiegu ulic Kasprzaka i Długosza z prośbą o wyświetlenie filmu małoobrazkowego, na którym zrobione zostały zdjęcia z wczasów. Zlecenie przyjęto, usługę wykonano, ale gdy poprosiłam o zrobienie odbitek, oświadczono mi, że niestety nie uda się ani jedna ponieważ film był przeterminowany.

Zrobiło mi się smutno, bo przecież chciałoby się mieć pamiątkę z wczasów, ale trudno — pomyślałam sobie — po prostu pech. Tymczasem w domu rodzina, znająca się trochę na sztuce fotograficznej, orzekła że to niemożliwe aby nie wyszła ani jedna odbitka. Według moich domowych speców, nic nie wskazywało żeby film był już do niczego.

Spróbowałam szczęścia w innym punkcie tej samej spółdzielni „Studium" (przy ul. Nowotki 6). Tu potraktowano sprawę znacznie poważniej i z rzekomo przeterminowanego filmu zrobiono — uwaga! — 35 odbitek, zresztą zupełnie udanych.

Ale co by było, gdybym zaufała fachowcom z tego pierwszego punktu?"

Lidia S.
z ul. Wioślarskiej

Uważaj na skrętach!

„Na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Tuwima ustawiono na maszcie wysięgnik ze światłami, wskazującymi kiedy można skręcać w lewo jadąc w kierunku północnym. Światła te są przykładem karygodnej lekkomyślności tych, którzy tak je ustawili.

Zapalenie się świateł zielonych przy znaku skrętu w lewo oznacza na całym świecie, że można i należy jechać w lewo. Tymczasem światło to zapala się jednocześnie ze światłami jazdy na wprost, w wyniku czego w tej samej chwili rusza samochód jadący w kierunku południowym powodując nieuchronną kolizję. Dwukrotnie już byłem o włos od poważnej katastrofy.

Według mnie — taka jest reguła — światła na wprost zapalać się powinny z pewnym opóźnieniem — tak, aby samochody skręcające w lewo zdążyły opuścić skrzyżowanie. Jeżeli światła mają być takimi pułapkami, jakimi są na opisanym skrzyżowaniu, to lepiej żeby nie było ich wcale.

Podobne niebezpieczeństwo, choć nieco mniejsze ze względu na wymalowane pasy, istnieje przy skręcaniu w lewo z ul. Północnej w Zachodnią. Zimą, gdy pasy są pokryte błotem, kolizja z wyjeżdżającymi z pozostałych ulic jest nieunikniona. Ryzykują zwłaszcza ci, którzy usiłują przejechać to skrzyżowanie po raz pierwszy".

Wasz czytelnik J. T.

Centrala Rybna przeprasza

Centrala Rybna w Łodzi, odpowiadając na notatkę z 12 lutego, uprzejmie wyjaśnia, że w stosunku do kierownika sklepu nr 11 przy ul. Jaracza 4 wyciągnięte zostały sankcje karne za dopuszczenie do obrotu towaru o wątpliwej jakości. Za zaistniałą sytuację przepraszamy klientów".

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 98 90-103 Łódź „Reflektorem po Łodzi" Nasze telefony 337-47 341-10

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

DO PT ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ

ZAKŁAD ENERGETYCZNY ŁÓDŹ-MIASTO

zawiadamia,

że z dniem 1 marca 1975 r. na terenie miasta Łodzi ulega reorganizacji obsługa sieci elektroenergetycznej przez pogotowie energetyczne. Odbiorcy zasilani z sieci niskiego napięcia (odbiorcy komunalni i drobny przemysł) reklamacje o braku dopływu energii elektrycznej winni składać telefonicznie pod numery:

▲ **334-31 lub 285-40 wewn. 354 — odbiorcy z rejonu „Północ".**

▲ **334-28 lub 285-40 wewn. 475 — odbiorcy z rejonu „Południe".**

Granica między rejonami przebiega ulicami:

między Smulską i Hokejową do ZOO, dalej wzdłuż Retkińskiej, Obr. Stalingradu, Towarową, 22 Lipca, Traugutta, torami PKP do Niciarnianej, Niciarnianą, Przemyską, Nowotki, Lawinową i dalej między Henrykowską i Kosodrzewiny do granicy miasta. Odbiorcy przemysłowi zasilani z sieci średniego napięcia (6, 15 i 30 kV) z terenu całego miasta w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej, a także w innych sprawach związanych z ruchem zakładów winni kontaktować się telefonicznie **pod numery 609-32, 245-72 lub 285-40 wewn. 372.**

Informujemy uprzejmie, że pogotowie energetyczne nie likwiduje uszkodzeń w instalacji wewnętrznej budynku (poza skrzynką przyłączową). Uszkodzenia te usuwa pogotowie techniczne MZBM, telefon 977-69.

917-k

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	324-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Krakowiacy i górale"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Nowe cierpienia młodego W."
NOWY — godz. 19.15 „Ciężkie czasy"
MAŁA SALA — godz. 20 „Apetyt na czereśnie"
JARACZA — godz. 19.30 „Tango"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola"
MUZYCZNY — godz. 19 „Pchła w uchu" (od lat 18)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Przygody Klipa i Klapa"
PINOKIO — godz. 17.30 „Stop. Kraksiak na drodze"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Człowiek w dziczy" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Nie uniknie sz przeznaczenia" franc. od lat 15 g. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Zaproszenie" (B) szwajcarski, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Podwodna odyseja" kanad.-USA b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Nie uniknie sz przeznaczenia" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Orzeł i reszka" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ŁDK — „Macocha" radz. godz. 15.15, 17.30, 19.45
STYLOWY — „Konformista" wł. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 19.30
STUDIO — „Kabaret" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
GDYNIA — „Rzym" (B) wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14, 19.30. Pożegnanie z filmem „Dywersanci" jug. b/o, godz. 17
TATRY — „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" (A) czech. b/o godz. 14, 15.45, 17.30 (g. 12 — seans zamknięty) „Szpieg szoguna" jap. od lat 18, godz. 10, 19.30
CZAJKA — „Dzielny wojak Szwejk" jug. godz. 17, 19
DKM — „Pułapka w delcie Dunaju" rum. godz. 15.30, „Ostatni seans filmowy" USA, od lat 18, godz. 17.45, 20
ENERGETYK — „Wilk morski" rum. godz. 17, „Pojedynek na wietrze" jap. od lat 18 g. 19
KOLEJARZ — „Zaczarowane podwórko" godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — nieczynne
MUZA — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15, godz. 16, 18, 20
OKA — „Wspaniały interes" fr. od lat 15, godz. 10, 15, 17.30, 20 „Dodeska-Den" jap. od lat 15, godz. 12.30
POLESIE — „Kolumna Trajana" rum. godz. 17, „Okruchy życia" fr. od lat 15, godz. 19.30
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" (A) czech. b/o, g. 15.45, „Czwarta pani Anderson" hiszp. od lat 15, godz. 17.15, 19.30
HALKA — „Śmierć w Wenecji" (A) wł. od lat 15, godz. 19
PIONIER — „Potop" cz. II pol. b/o godz. 16.30, 19.15
POKÓJ — „Zuzanna i zaczarowany pierścień" (A) NRD, b/o, godz. 16 „Dom wampirów" ang. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Dowódca łodzi podwodnej" (A) radz. b/o, godz. 10, 12.30, 15, „Goście" USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STOKI — „Wiosna, panie sierżancie" pol. b/o, godz. 15.30, 17.30, 19.30
ŚWIT — „Miłość straceńców" jap. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Winnetou i król nafty" jug. b/o, godz. 16.30, „Wynajęty człowiek" USA, od lat 18, godz. 18.45

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) dzielnica Górna i Poradnie K ul. Felińskiego i Zapolskiej
Szpital im. M. Madurowicza (Klinika Poł.-Gin AM) — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K. ul. Przybyszewskiego 32.
Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza, Rzgowska.
Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni K ul. Sędziowska i Libelta.
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty i poradnie K ul. Sędziowska i Libelta
Chirurgia ogólna — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta — cała doba.

ŻEBY KÓZKA NIE SKAKAŁA...

to by nóżki nie złamała — prawda?! Cóż, prawda — i to nie najweselsza, bo i sam problem, który sygnalizuje wymienione w tytule porzekadło do wesołych nie należy. Chciałbym dziś bowiem zwrócić uwagę rodziców i nauczycieli (a jeśli i nasze rozbrykane czasem nad miarę pociechy temat zainteresuje — tym lepiej) na sprawę wypadków, którym ulegają uczniowie i wychowankowie szkół i placówek oświatowo-wychowawczych w czasie zajęć programowych na terenie szkoły lub poza nią, jeśli byli lub powinni znajdować się pod opieką personelu tych placówek.

Nie są to wydarzenia na tyle błahe i arcywyjątkowe, by pomijać je dyskretnym milczeniem (zapewne w myśl innego porzekadła: „Choćby cię smażyli w smole..."). Zresztą ani szkoły, ani władze oświatowe nie chowają w tej sprawie głowy w piasek — wprost przeciwnie — poświęcają jej wiele troski i uwagi. Mimo tego — rzecz jasna — wypadki w szkołach zdarzają się i zapewne mogą zdarzać się nadal. Rzecz w tym jednak, by było ich jak najmniej.

Obecnie — zdaniem Kuratorium — jest to ciągle zjawisko niepokojące, a **główną przyczyną większości wypadków jest „nieznajomość lub nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa przez nauczycieli, wychowawców i samą młodzież".** W ubiegłym roku szkolnym na blisko 140 tys. łódzkich uczniów wypadkom uległo 116 osób, w tym ze zwolnienia częściowego korzystało 48 uczniów. Nie było — na szczęście — żadnego wypadku śmiertelnego, ale najbardziej tragicznym w skutkach był z pewnością wypadek w jednej ze szkół zawodowych, w wyniku którego uczeń utracił prawe oko. Wypadek nastąpił podczas zajęć warsztatowych. W czasie gdy wspomniany uczeń przechodził obok stołów ślusarskich został uderzony ostrzem pilnika, który „wyrwał" się z rękojeści innemu uczniowi znajdującemu się przy pobliskim stanowisku pracy".

Niepokoi również fakt, że przy zmniejszonej ilości młodzieży w szkołach zawodowych (spadek o 6 tys. w stosunku do roku szkolnego 1972-73) wskaźnik wypadkowości wzrósł z 0,81 proc. do 1,2 proc.

NIEBEZPIECZNA GIMNASTYKA

Blisko 35 proc. ogólnej ilości wypadków, a więc najliczniejszą grupę, stanowią **wypadki jakie miały miejsce na lekcjach i zajęciach wychowania fizycznego.** Zdarzają się one najczęściej w czasie przeprowadzania ćwiczeń na przyrządach gimnastycznych, w trakcie zawodów lekkoatletycznych oraz w trakcie gier sportowych na boiskach szkolnych. Do najczęstszych urazów należą złamania, pęknięcia i zwichnięcia kończyn górnych i dolnych, zerwania ścięgien, wypadki wstrząsu mózgu i ogólne potłuczenia.

Czyżby więc dla dobra naszych dzieci lepiej byłoby — jak gotów pewnie zaproponować niejeden stroskany rodzic — zrezygnować z wspomnianych ćwiczeń na lekcjach w.f. i wszelkich żywszych, ulubionych przez młodzież gier i zabaw...? Z pewnością byłoby to wylewanie dziecka z kąpielą i spotkałoby się z żywym protestem samej młodzieży. Można natomiast zwiększyć starania nad wyeliminowaniem przyczyn wspomnianych wypadków, które to przyczyny kuratorium upatruje w:

— stosowaniu przez nauczycieli ćwiczeń niejednokrotnie niedostosowanych do wieku ćwiczących i wydolności organizmu

— pozostawianiu uczniów bez nadzoru lub braku właściwej asekuracji w czasie ćwiczeń

— niewystarczającej bazie do prowadzenia zajęć w.f. (małe lub w złym stanie sale gimnastyczne, złe wyposażenie boisk szkolnych)

— lekkomyślności i nieostrożności uczniów, którzy nie zawsze stosują się do uwag i instruktażu nauczyciela.

JAK ICH UPILNOWAĆ?

Drugą co do wielkości grupę stanowią **wypadki występujące w czasie przerw międzylekcyjnych** — głównie z powodu:

— nie zawsze wystarczającego nadzoru ze strony nauczycieli

— żywiołowości dzieci i młodzieży tudzież ich niezdyscyplinowania i niewłaściwego zachowania się

— ciasnoty szkół i wąskich korytarzy, nie zabezpieczonych kaloryferów, śliskich schodów itp.

Wypadki zdarzające się na zajęciach warsztatowych wskazują z kolei zarówno na nieprzestrzeganie przez uczniów znanych im zasad i przepisów bhp, jak też na konieczność unowocześnienia parku maszynowego warsztatów szkolnych, szerokiego stosowania osłon i urządzeń zabezpieczających oraz lepszej niż dotąd, systematycznej kontroli i opieki ze strony nauczycieli nad pracującymi w warsztatach uczniami.

Nieliczne wprawdzie, ale zdarzające się jednak **wypadki mają także miejsce w izbach lekcyjnych, pracowniach fizycznych, chemicznych, w ubikacjach, umywalniach itd.** Ich przyczyna jest najczęściej — jak stwierdzają władze oświatowe — „niewłaściwe przygotowanie pomocy do lekcji, opuszczanie klasy przez nauczyciela, niezdyscyplinowanie i lekkomyślność w postępowaniu młodzieży powodująca zagrożenia ich zdrowia i życia".

Piszę o tym wszystkim nie dla wywołania paniki, bo nie ma ku temu powodów, ale gwoli większego uczulenia na cały problem rodziców, którzy z pewnością mogą mieć swój większy udział w utemperowaniu (na początek dobrym słowem) swoich pociech — nad miarę czasem niesfornych i nie zawsze możliwych do upilnowania przez młodą nauczycielkę (mającą zresztą czuwać nad bezpieczeństwem nie jednego, ale kilkudziesięciu podobnych wisusów). Ci, którzy jeszcze pamiętają jak to bywa w szkole w czasie przerwy między jedną lekcją a drugą, wiedzą jak trudno mieć jednocześnie na oku całą dokazującą zwykle, ile wlezie uczniowską gromadę, a jak łatwo potem winić nauczyciela Iks czy Ygrek, że nie przeszkodził w porę, kiedy Jasio podkładał Małgosi nogę.

Ten apel do rodziców, by częściej przemawiali swoim „najlepszym, najmądrzejszym i najgrzeczniejszym skarbom" do rozumu (ewentualnie gdzie indziej) nie znaczy, że pomniejszam rolę i odpowiedzialność nauczycieli za bezpieczeństwo w szkole. Wprost przeciwnie. Na ten temat mówiono zresztą niedawno na Kolegium Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Do szkół poszły odpowiednie wytyczne, sprawę postawiono konkretnie i mocno toteż sądzić należy, że jeśli chodzi o zapobieganie wypadkom w szkole — sytuacja ulegnie poprawie. A jeśli rodzice zechcą pomóc nauczycielom — np. w formie dyżurów w czasie zajęć pozalekcyjnych — w opiece nad uczniami, będzie można temu z zadowoleniem przyklasnąć.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

60-lecie Filharmonii

Z trąbką w herbie

Fot. A. Wach

Dziadek grał w orkiestrze Zakładów Poznańskiego, ojciec w Operetce, syn gra w Filharmonii. Wszyscy wierni jednemu instrumentowi — trąbce. **Henryk Skonieczny** pracuje w Filharmonii Łódzkiej od pierwszych dni po wyzwoleniu. Przed wojną występował w lokalach rozrywkowych.

— Moją ambicją było zawsze grać w Filharmonii. Uważam, że to największy zaszczyt i najwłaściwsze miejsce dla muzyka — mówi. Przed wojną Filharmonia grywała od przypadku do przypadku, dlatego po wyzwoleniu ci, którzy tak jak ja rozumieli swoją przyszłość w orkiestrze symfonicznej przystąpili do tworzenia jej. Zaczęło się od najzwyklejszej prozy: gromadzenia pulpitów, drobnych radości z każdego zdobytego instrumentu. Większość sprowadziliśmy z Teatru Miejskiego, szkoły muzycznej, inne były prywatnymi darami.

— I wreszcie przyszedł ten wielki dzień...

— 23 stycznia 1945 r. Pamiętam dobrze. To był wtorek. Nie zapomnę tej daty choćby dlatego, że miałem wtedy wykonać dwie solówki. Bałem się ogromnie. Nigdy przecież nie grałem w orkiestrze symfonicznej. Sala Hali Sportowej (dziś Wytwórnia Filmowa) wypełniona była po brzegi. Nasz występ uświetnić miał uroczystość państwową, na której obecni byli przedstawiciele rządu. Dla orkiestry był to rzeczywiście wielki dzień. Byliśmy wtedy na dobra sprawę luźno zebraną grupą. Grał kto żył i mógł (najwięcej było saksofonów). Nie zapomnę jednak wzruszenia — największego wzruszenia widzów jakiego byłem świadkiem. Nie potrafię opisać wrażenia jakie wywołał polski hymn, polska muzyka z „Halki", wiązanka narodowych melodii, utwór Leopolda „Polonia". Po tylu latach znów słuchaliśmy tego co polskie.

Zespół potrzebował jeszcze wielu prób, aby stać się orkiestrą symfoniczną. Już w lutym 1945 przyjechał z Lublina z nominacją na dyrektora Zdzisław Górzyński. Zaczęła się praca nad repertuarem. Wciąż dołączali też do nas koledzy większość z wojennej tułaczki. **Roształówna** np., nasz koncertmistrz przyszła w pasiaku prosto z obozu. W czerwcu w obecnym Teatrze Powszechnym daliśmy pierwszy koncert symfoniczny. W programie pamiętam była m. in. VI Symfonia Czajkowskiego. Grywaliśmy też w zakładach pracy Łodzi i województwa. Nikt nie mówił o gaży, frakach, bywało, że dzieliliśmy się przydziałowym chlebem. Może zabrzmi to patetycznie, ale chcieliśmy po prostu grać. Wreszcie otrzymaliśmy zezwolenie na regularne piątkowe koncerty wieczorne i niedzielne poranki w „Bałtyku". Normalne koncerty zaczęły się w sezonie 45/46. Rozpoczęliśmy też starania o remont przedwojennego gmachu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Wreszcie 4 czerwca 1948 r. odbył się uroczysty koncert w sali, w której pracujemy do dziś.

— Od początku i do chwili obecnej pracuje Pan w Filharmonii Łódzkiej...

— Gdy skończyła się wojna mogłem jeszcze być wszystkim. Wszystkie uczelnie, szkoły stały przecież otworem. Zostałem muzykiem. Ale czas nieubłaganie leci naprzód. W innych zawodach wiek, siwe włosy w pewien sposób potwierdzają pozycję człowieka. U nas jest odwrotnie. Z wiekiem traci się sprawność, trębaczowi szczególnie potrzebna, a egzamin zdaje przecież co tydzień, na piątkowym i sobotnim koncercie.

Rozmawiała: **RENATA GRZELAK**

GAWĘDY O KSIĄŻKACH

Mimo powojennych osiągnięć, w świadomości czytelniczej twórczość **Michała Choromańskiego** ciągle jeszcze jest obecna przede wszystkim dzięki „Zazdrości i medycynie". Chciałoby się dodać — niestety — bowiem najczęściej jego inne znakomite powieści nie utorowały sobie jakoś drogi do czytelników, a i krytyka trochę po macoszemu traktuje prozę tego niedawno zmarłego pisarza, żeby wspomnieć tylko „Schodami w górę, schodami w dół", „Makumbę czyli Drzewo gadające", „W rzecz wstąpić", „Kotły beethovenowskie" czy „Różowe krowy i szare scandalie".

Myślę jednak, że ostatnia, wydana z papierów pośmiertnych pisarza, powieść cieszyć się będzie dużym zainteresowaniem, głównie za sprawą tytułu. Trzeba przyznać, że brzmi on dość śmiało — **„Miłosny atlas anatomiczny"**, a i pierwsze jej zdanie jest nie mniej szokujące (nie odkryję go tu jednak).

W twórczości Michała Choromańskiego zrodzonej i ukształtowanej w atmosferze dwudziestolecia międzywojennego dominują przede wszystkim ironia, groteska i erotyzm. Trzy te elementy niezwykle silnie, silniej może niż w innych, brzmią w jego ostatniej powieści. „Miłosny atlas anatomiczny" to jakby notatnik nauczyciela najmłodszej latorośli rodu, opanowanego najrozmaitszymi dewiacjami erotycznymi i psychicznymi. Wacław Sadkowski opracowujący powieść do druku pisze w posłowiu, że pierwiastek erotyczny sięgnął w „Miłosnym atlasie anatomicznym" poza granicę dobrego smaku przeto edytor pospołu z żoną pisarza Ruth Sorel-Choromańską zmuszony był dokonać skrótów „eliminujących zbędne z punktu widzenia logiki narracyjnej utworu dygresje i tuszujących momenty, w których ów dobry smak cierpiał niezasłużone poniżenie". Znając krytyczne doświadczenie Wacława Sadkowskiego wierzmy, że owe zabiegi dokonane na tekście Michała Choromańskiego były konieczne.

• • •

Z ciekawych nowości wydawniczych odnotować należy znakomite dwujęzyczne, polsko-francuskie, wydanie **„Wyboru poezji" Cypriana Kamila Norwida** ozdobione rysunkami genialnego poety. Tom niezwykle starannie przygotowany przez krakowskie Wydawnictwo Literackie poprzedzony jest esejem niedawno zmarłego Kazimierza Wyki. Ten rarytas dla bibliofilów i miłośników poezji, „weksportowany" do francuskiej strefy językowej godnie zaświadczy o wielkości prekursorskiej roli naszego poety i dziś przecież przyznajmy nie dość znanego tak, jak na to zasługuje.

• • •

Dla wąskiego kręgu odbiorców przeznaczona jest kolejna pozycja, którą tu odnotowuję, przede wszystkim dla jej wagi dla kultury narodowej. Jest to pierwsza edycja, jako całości wydawniczej, **„Historia języka polskiego" Zenona Klemensiewicza,** obejmująca dzieje polszczyzny od czasów najdawniejszych do roku 1939. To piękne wydanie służące głównie studentom polonistyki ozdobiono reprodukcjami zabytków języka polskiego.

• • •

Z nowości społeczno-politycznych na uwagę zasługują trzy prace: wznowienie książki **Jerzego Kosaka „Lenin i kultura", Aleksieja Rumiancewa „Źródła i ewolucja „idei Mao-Tse-tunga"** i **„Historia krajów arabskich 1917—1966".**

Wydarzenia w Chinach i na Bliskim Wschodzie od lat kierują uwagę świata na te rejony, myślę więc, że propozycje wydawnicze Książki i Wiedzy są bardzo trafne. W książce A. Rumiancewa zawarte jest krytyczne naświetlenie szeregu teoretycznych prac Mao-Tse-tunga poświęconych problemom materializmu dialektycznego, ekonomii politycznej i kierowania społeczeństwem podniesionych w Chinach do rangi dogmatów religijnych.

„Historia krajów arabskich" jest pierwszą w literaturze radzieckiej próbą syntetycznego przedstawienia współczesnych dziejów świata arabskiego i pierwszą dostępną polskiemu czytelnikowi tak obszerną i wyczerpującą monografią zagadnienia.

ANDRZEJ HAMPEL

Nowe nazwisko: Picasso

W paryskiej Galerii Matignon otwarto pierwszą wystawę prac wnuczki Pabla Picassa, 25-letniej Mariny. Na jej debiut artystyczny składa się 27 abstrakcyjnych rzeźb w ceramice.

Jak Marina wyznała, nigdy nie zamierzała poświęcić się malarstwu, ponieważ przytłaczałaby ją wielkość jej dziadka. Marina zdaje sobie sprawę, że nosząc nazwisko Picasso ma ułatwiony start, chociaż z drugiej strony jest bardzo prawdopodobne, że krytycy z tego właśnie względu osądzą ją bardzo surowo. Formy ceramiczne zaprojektowane przez Marinę wypalał ten sam rzemieślnik, który współpracował z Pablem, stawiającym wiele lat temu pierwsze kroki w tej dziedzinie sztuki w Vallauris (Płd. Francja). Właściciel Galerii Matignon nie wyklucza, że po zamknięciu ekspozycji, wystawa prac Mariny zostanie zorganizowana w kilku stolicach europejskich, a następnie w Stanach Zjednoczonych.

W jednym z wywiadów Marina wyznała, że poświęciła się sztuce z zamiarem pokonania depresji psychicznej, w jaką wpadła po samobójstwie swego brata Pablito. Marina jest córką Paula, jedynego legalnego syna Pabla Picassa. Swego czasu Marina utrzymywała, że ostatnia żona Pabla, Jacqueline, przez ostatnie 10 lat życia malarza nie dopuszczała do niego wnuków. Jacqueline nie pozwoliła im również wziąć udziału w pogrzebie dziadka. W przystępie rozpaczy Pablito targnął się na życie.

Projektanci w plenerze

Już od lat poszczególne branże włókiennicze organizują dla plastyków projektantów, zatrudnionych w komórkach wzorcowych wyjazdy plenerowe.

W ub. roku — w dniach od 1 do 15 października, zorganizowano taki plener w Zakopanem dla plastyków projektantów branży przemysłu bawełnianego. Kierownikiem grupy była Janina Lange, a konsultantami plastycznymi doc. Tomasz Jaśkiewicz oraz adiunkt Bogdan Tomaszewski.

O tym, że biorący udział w plenerze wykorzystali szanse, jakie im dano, świadczy poziom XV wystawy prac plenerowych, otwartej w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy.

Tematyka 50 zaprezentowanych tu obrazów, jest bardzo różnorodna: architektura, pejzaż i... folklor. Ten ostatni temat zafascynował niektórych plenerowiczów zgoła nieprzypadkowo. Warto bowiem zaznaczyć, że przemysł bawełniany (i nie tylko bawełniany!) uwzględnia w swoim wzornictwie również motywy sztuki ludowej, coraz bardziej u nas popularnej.

Jak zwykle na tego rodzaju ekspozycjach poziom prac różny: od poprawnych studiów realistycznych do dzieł, świadczących o dużej kulturze autorów, a i odwadze w przełamywaniu barier utartych konwencji.

M. J.

Na scenach łódzkich

„Złodziej"

Mieczysław Jagoszewski

Sztuka rozgrywa się w czasie podwójnej nocy: nocy hitlerowskiej okupacji i w nocnej porze doby.

Jedna z ofiar warunków, jakie stworzyła ta okupacja i wojna — wynędzniały, wygłodzony człowiek — kradnie na cudzym polu ziemniaki. Przyłapany na tym przez chłopów właścicieli gruntu, zostaje przez nich pobity i wciągnięty do chałupy, gdzie ma się odbyć sąd nad nim...

Takie byłoby krótkie wprowadzenie do wystawionej ostatnio w Teatrze Powszechnym bardzo interesującej sztuki współczesnego pisarza polskiego **Wiesława Myśliwskiego** pt. „Złodziej".

Ci, którzy (a jest ich wielu!) szukają w sztuce teatralnej przede wszystkim fabuły i akcji, nie znajdą ich tu w nadmiarze. Fabuła „Złodzieja" to raczej pretekst dla autora, który nie unikając uogólnień i dygresji podejmuje problemy natury nie tylko etyczno-moralnej. Dyskutuje się tutaj o sprawiedliwości, winie i karze, o sumieniu ludzkim, o Polsce, o wojnie i sensie życia.

Myśliwski zna dobrze zwyczaje, psychikę i mentalność chłopa. Wieś jego nie jest też wsią kolorową, cepeliowską — osadzono ją umiejętnie w realiach owych czasów, kiedy wojna rządząca się własnymi, nieludzkimi prawami, przewartościowała utarte pojęcia, stwarzając równocześnie atmosferę ustawicznego napięcia i strachu.

„O wszystko trzeba się bać — biadoli Ojciec. — Nie dość, że o siebie, to i o stworzenie, chałupę, zboże, o kartofle i mleko. A trzech synów mało? Módl się ciągle za nich". Rozprawa przeciw złodziejowi zmienia się też powoli w sąd nad wojną i złem, jakie jej towarzyszy.

Posępny, czasem wręcz makabryczny jest koloryt tej sztuki. Rozświetla ją chwilowo blask humanistycznej wiary w człowieka i sugestia, że „nie ludzie są źli, ale takie są czasy".

Udokumentowaniem tego jest postawa Ojca — starego chłopa o wielkiej dobroci, mądrości życiowej i (mimo przeżytych klęsk życiowych) — wyrozumiałości „Jak nie ma sprawiedliwości, to chociaż niech będzie tu w tej izbie!" — woła ustami **Mirosława Szonerta**, który w roli tej bardzo naturalnymi środkami zbudował postać sceniczną ogromnie ludzką, niezwykle przekonywającą, a chwilami — wzruszającą.

Poprzez chłopską szorstkość Matki, która w tym sądzie nad złodziejem staje się raczej adwokatem niż oskarżycielem, w ujęciu **Haliny Billing** promieniowało wewnętrzne ciepło i litość nad niedolą ludzką.

Ważne, że bohaterowie sztuki Myśliwskiego w interpretacji aktorów Teatru Powszechnego nie robili wrażenia „przebierańców", byli autentycznymi chłopami z krwi i kości. Z wielką wewnętrzną pasją, z burzliwością cholerykа demonstrował to **Włodziemierz Saar**, jako Szczepan. Jeszcze więcej szansy (w pełni zresztą wykorzystanej!) do wygrania tego miał **Bogdan Wiśniewski**, jako Walek, w wielkim, znakomicie popisowym monologu w części ostatniej. Wydaje mi się jednak, że Myśliwski wpadł tu w taki ferwor twórczy, iż zapomniał, że niezwykle dramatyczny, psychologicznie pogłębiony tekst Walka wygłasza nie intelektualista, lecz niewykształcony chłop. Literackość tych wypowiedzi zaskoczy może niektórych z nas, podobnie jak i wstrząsający, (przypominający w nastroju taniec Chochoła w „Weselu") finał sztuki, zatopiony w morzu bimbru, w którym dyskutujący chłopi znaleźć chcą namiastkę prawdy, nie mogąc doszukać się jej gdzie indziej...

Łódzka sceniczna wersję „Złodzieja" zamyka — niby tragiczna klamra — korowód aresztowanych przez hitlerowców bohaterów sztuki, prowadzonych na plac egzekucyjny.

Reżyser **Jerzy Hoffman**, trafnie akcentując charakter oraz podteksty sztuki, a stwarzając dla dialogów właściwy rytm i klimat, ustalił, że swoisty ten moralitet zagrano nie na scenie, lecz w foyer teatru. Efekt powtarzany ostatnio przez inscenizatorów dosyć często. Tu reżyser chciał bardziej ukameralnić sztukę, a równocześnie przybliżyć ją do widzów, tak aby ci stali się nie tylko obserwatorami, lecz poniekąd również uczestnikami zdarzeń oraz dyskusji prowadzonych przez aktorów.

pamiętaj o Ewie!

PANOWIE!

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

już dziś zaprasza Was do swoich sklepów, w których z łatwością wybierzecie stosowny upominek dla miłej sercu Pani.

Dla wygody podajemy adresy sklepów:

ul. Piotrkowska nr nr 9, 18, 46, 71, 90, 87, 117, 122, 142, 133, 154, 189, 128 oraz Dom Handlowy „TEOFIL", ul. Aleksandrowska 38.

795-k

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna ul. Zakątna 44. I p., rejestracja przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19. Próchnika 8 2998 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog Tuwima 29, tel. 355-30 codziennie 14—18

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 1981 g

„TOMEL" Zakład Wytwarzania Urządzeń Elektronicznych — Henryk Tkaczyk 97-200 Tomaszów Maz., Al. Wyzwolenia 25 — wykonuje urządzenia wg powierzonej dokumentacji. Przyjmie do pracy: konstruktora, technologa, projektanta oraz wykonawców: inżynierów, techników elektroniki i mechaniki precyzyjnej. Pracowników zaangażowanych posiadających duże zdolności i umiejętności praktyczne. Warunki płacy i mieszkania do omówienia w środy i soboty w godz. od 10—16, tel. 43-00 43 p

Dr ZIOMKOWSKI, skórne — weneryczne 16—19, Piotrkowska 59 164 g

„CRYPTON" — angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — wyważanie kół dynamiczne — statyczne — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24 tel. 436-78 2295 g

MIEJSCOWOŚĆ mikroklimatyczna (zabiegi: borowina, siarka kwasowęglówka i inne). Lokum na 19 osób, wydzierżawię instytucji uspołecznionej. Sikorska, Wieniawa - Zdrój Leśna „Mirek" 87-800 Włocławek 57 p

OBUWIE! Dorabianie modnych spodów. Poszerzanie, zwężanie nosków — również męskich. Wymiana obcasów. Zwężanie — poszerzanie cholew. Wszywanie ekspresów 643-86. Mickiewicza 21. Wróblewski 3577 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Witkowski. Tel. 162-405 — Zgierz 2448 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 598 k

DZIEWIARSKIE maszyny saneczkowe, produkcyjne do swetrów o najnowocześniejszej konstrukcji (gwarancja, instruktaż obsługi oraz dostawa na miejsce w krótkim terminie) — wykonuje Specjalistyczny Warsztat Mechaniki Maszyn. Stanisław Janosik. Łódź. Okólna 34 2927 g

CERUJĘ garderobę, dzianiny, dywany. Pawlikowska. Al. Kościuszki 41

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie parkietów wykonuje Kluczyński. Tel. 296-03 3093 g

DNIA 19 lutego br. zgubiono portfel z większą sumą pieniędzy i dokumentami na nazwisko Włodzimierz Wodzyński, Wólczańska 63, m. 29. Zwrot wynagrodzę 3723 g

ŁÓDZKIE Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego — Zakład nr 1 w Łodzi unieważnia zagubione pieczątki o treści: „przod. spedycyjny Nr. Nr. „74". „12". „93". „165". „83". „378" „126" ŁPTHW-Zakład Nr. 1 Łódź"

JANUSZ Brudz, zgubił leg. studencką Nr 22702 wyd. przez PŁ Wydz. Włókn. 2761 g

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczątkę o brzmieniu: „PRI Łódź-136" 2764 g

JAGIELSKI Piotr zgubił legit. studencką 22872 PŁ 2755 g

W OKOLICY ul. Dąbrowskiego zginął pies — owczarek szkocki „Colli" trzykolorowy. Tel. 471-69 za wynagrodzeniem 3798 g

Nieruchomości

OGRÓD 9.000 m z budynkiem sprzedam. Ruda Pabianicka. Oferty „3806" Prasa. Piotrkowska 96 3806 g

DZIAŁKĘ budowlaną 850 m (ogrodzoną studnią, altanką) — Jedlicze k Grotnik — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Długosza 1/5—40, bl. 125 2769 g

DO wynajęcia garaż — Narutowicza — Kopcińskiego. Oferty „2951" Prasa. Piotrkowska 96

DOM (5 pokoi wolnych) 10 arów ogrodu 280.000 zł sprzedam. Jaksa, Tarnowskie Góry, Sawickiej 32

GOSPODARSTWO 5 ha wraz z zabudowaniami inwentarskimi — 15 km od Łodzi (przy stacji kolejowej na trasie Łódź — Warszawa) całość lub część — sprzedam Oferty „2765" Prasa. Piotrkowska 96

GARAŻU w okolicy Pl. Barlickiego poszukuję. Tel. 343-49, po 16 3435 g

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach lub okolicy najchętniej Kolumna. Oferty „2756" Prasa. Piotrkowska 96

PLAC budowlany w Łodzi — kupię. Oferty „3066" Prasa. Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę 3.000 m przy stawie, poza Łodzią. Łódź Rojna 60, m. 82, blok 377 3372 g

ŻAKOWICE — plac zalesiony 1.003 m sprzedam lub wydzierżawię. Żubardzka 13 m. 44, po 16 2792 g

Kupno-Sprzedaż

POMIDORY — rozsada naświetlana — sprzedam. Łódź-Chojny, Józefów 63a. Autobus „71"

„FIATA 125 p — 1300" (listopad 1971 r.) sprzedam. Tel. 635-05, po 17 2739 g

BILARD elektryczny — sprzedam. Szczecin, Budzysza Wosia 6—1, Wojciech Kwiatkowski 606 k

„BULL-teriery" — szczenięta rodowodowe — sprzedam. Champion i zwycięzca polski. Lemke. Stylonowa 7/5. Tel. 376-84

CHARTY rosyjskie, szczenięta — sprzedam. Warszawa. Chłodna 15 — 1526 718 k

KUPIĘ bony na samochód. Tel. 812-25, po 17 2738 g

OKAZJA przed sezonem! Napełniarkę do naboi autosyfonowych sprzedam. — Oferty „16637" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk 782 k

PIANINO do ćwiczeń kupię. Oferty „3778" Prasa Piotrkowska 96

RADIO hi-fi stereo „Meluzyna" nowe sprzedam. Tel. 238-11 godz. 18—20

SPRZEDAM magiel elektryczny Niższa 25, dojazd tramwajem 7, 22 2766 g

SPRZEDAM pokój stołowy stary antyk gdański na 12 osób. Oferty „2753" Prasa. Piotrkowska 96

SPRZEDAM cebulki mieczyków w kolorach pomieszanych. Kolor czerwony, różowy, bordowy, kremowy i różowy w odcieniach, cena 2 zł za sztukę. Wysyłam najmniej 50 sztuk. Marian Gregula, ul. Szarotkowa 7, p-ta Wólka Lubelska 656 k

SPRZEDAM pianino gabinet dentystyczny, altanę, wersalkę, stół. Tel. 939-58 2891 g

SPRZEDAM flance pomidorów „Rewerun". Łódź, Radziecka 99 3494 g

KUPIĘ prasę balsamówkę o nacisku 500 kg. Tel. 627-45

Lokale

DOKTORANTKA poszukuje pokoju. Oferty „2735" Prasa. Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, wygody, ogrzewanie akumulacyjne — zamienię na pokój — dzielnica Chojny. Oferty „2834" Prasa. Piotrkowska 96

KAWALERKA i lokal posklepowy w centrum z telefonem, zamienię na M-3 — M-4. Oferty „3618" Prasa. Piotrkowska 96

KUPIĘ własnościowy pokój do 18 m. Oferty „2786" Prasa. Piotrkowska 96

ŁÓDŹ, pokój kuchnia — pełny komfort bloki — zamienię na podobne w Warszawie. Oferty „2826" Prasa. Piotrkowska 96

MATKA z dzieckiem poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem w okolicy ul. Wigury. Płatne miesięcznie. Oferty „3193" Prasa. Piotrkowska 96

MAŁY pokój (śródmieście) III p., gaz, w.c. zamienię na podobne w pobliżu Łodzi lub inną dzielnicę. — Oferty „2760" Prasa. Piotrkowska 96

MIESZKANIE M-4 spółdzielcze we Wrocławiu zamienię na równorzędne w Łodzi. Genowefa Kiełek. 53-652 Wrocław, ul. Kruszwicka 53 m 7 715 k

M-4 (przydział) Kilińskiego róg Broniewskiego, zamienię na M-5 lub inne 3—4-pokojowe komfortowe. — Oferty „3541" Prasa. Piotrkowska 96

M-4 — przydział — Marysińska, zamienię na M-5 lub inne 3—4-pokojowe, komfortowe. Oferty „3545" Prasa. Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój do wynajęcia. Oferty „2822" Prasa. Piotrkowska 96

NIEKRĘPUJĄCY, umeblowany pokój do wynajęcia. Retkinia. Przełajowa 10, m. 44, blok 25, po godzinie 16 2789-2805 g

ZAMIENIĘ spółdzielcze — M-3 — IV p. na M-5 Teofilów ul. Wici 72, m. 59, godz. 18—20 2775 g

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie, kuchnia wszystkie wygody. I piętro na dwa razy po pokoju z kuchnią lub duży pokój i pokój z kuchnią. Próchnika 5, m. 24 2787 g

POSZUKUJĘ mieszkania z wygodami w okolicy Łodzi dla starszych rodziców. Zapłacę z góry. Oferty „2752" Prasa. Piotrkowska 96

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „2754" Prasa. Piotrkowska 96

SAMOTNY — członek spółdzielni wynajmie lub kupi mieszkanie jednodwuizbowe — własnościowe. Oferty „2820" Prasa. Piotrkowska 96

TECHNIK w średnim wieku — członek spółdzielni, poszukuje na trzy lata pokoju nie umeblowanego lub częściowo z wygodami, przy spokojnej rodzinie lub osobie. Oferty „3468" Prasa. Piotrkowska 96

WYNAJMĘ M-2 na okres dwóch lat, samotnemu mężczyźnie lub małżeństwu bezdzietnemu. Oferty „2731" Prasa. Piotrkowska 96

Nauka Praca

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych, asystentów i pomocy technicznej projektantów kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych instalacyjnych i części maszyn — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego) 517 k

PRZYUCZENIE DO ZAWODU:

tokarza, ślusarza, frezera, szlifierza

w ramach Hufca Pracy

organizują

dla chłopców w wieku 16—18 lat

Łódzkie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB"

Łódź, ul. Traktorowa 117/137

wspólnie z

Łódzką Komendą OHP.

Zgłoszenia: dział kadr w godz. 7—14, ul. Traktorowa 117/137.

635-k

Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE"

wykonuje natychmiast

ZDJĘCIA RENTGENOWSKIE

żołądka, płuc, zatok, kręgosłupa i inne kostne

oraz

ANALIZY LEKARSKIE

krwi, OB, morfologii, moczu, próby ciążowe itp. 736-k

NOWY ZAKŁAD USŁUGOWY

w pawilonie przy

ul. KILIŃSKIEGO

(Przyborowskiego)

Spółdzielni Pracy

«PRECYZJA»

świadczy usługi w branżach:

- **radiowo-telewizyjnej — naprawy,**
- **złotniczej — wyrób i naprawy,**
- **zegarmistrzowskiej — naprawy.**

Zapraszamy PT Klientów zapewniając fachową obsługę.

764-k

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich Nawrot 32

MATEMATYKA 257-57. Mgr Pluskowski 1809 g

MATEMATYKA — fizyka. Tel. 709-88 mgr Daszyński 1500 g

MATEMATYKA, fizyka. — Mgr Niepokojczycki. Tel. 733-20 2525 g

POMOC domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Mickiewicza 12, m. 1, tel 668-88 3413 g

UCZENNICĘ do zawodu fryzjerskiego przyjmę. Zielona 15a 3432 g

UCZENNICA po kursie krawieckim potrzebna. Tel. 278-93 3757 g

PRZYJMĘ uczennicę. Piotrkowska 253-23 3071 g

POTRZEBNA pomoc do prac domowych i opieki nad 6-letnią dziewczynką. Może się uczyć wieczorem. Kozłowska Lucyna, Warszawa, Daniłowskiego 1 m. 22 717 k

SPAWACZ — ślusarz z dyplomem mistrzowskim przyjmie prace na pół etatu. Tel. 968-81 2812 g

KOREPETYCJI z matematyki, fizyki, elektrotechniki udzielają studenci. Tel. 643-03 pokój 808, Klepacki 2811 g

KOREPETYCJE — matematyka fizyka, chemia. Studenci. Tel. 374-94, Skibicki 2737 g

OPIEKUNKA do dwuletniej dziewczynki potrzebna. Warunki bardzo dobre. Rojna 54, m. 64, bl. 384 godz. 17—20

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 11 marca 1975 r. o godz. 14.15 w audytorium M-1 Politechniki Łódzkiej w Łodzi, ul. Gdańska 155 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr inż. **Kazimierza Lecha Brykowskiego** pt.: „Wpływ wymiarów geometrycznych i parametrów ruchowych na stan graniczny rozpylania w palnikowych rozpylaczach obrotowych".

PROMOTOR: prof. dr inż. Zdzisław Orzechowski — Politechnika Łódzka,

RECENZENCI: prof. dr inż. Stanisław Wójcicki — Politechnika Warszawska,
doc. dr inż. Andrzej Kapitaniak — Instytut Techniki Cieplnej w Łodzi,
doc. dr hab. inż. Zbyszko Kazimierski — Politechnika Łódzka.

Z pracą doktorską można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 818-k

ZAWIADOMIENIE

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że obrona pracy doktorskiej mgr Urszuli Wilczyńskiej, ogłoszona na dzień 20 lutego br. nie odbyła się w wyznaczonym terminie. 899-k

Zapraszamy Panów

Polecamy duży wybór:

- KOSMETYKÓW KRAJOWYCH i IMPORTOWANYCH,
- GALANTERII WŁÓKIENNICZEJ,
- DZIEWIARSTWA,
- WYROBÓW JUBILERSKICH,
- ARTYKUŁÓW UPOMINKOWYCH,

ADAMIE, JUŻ DZIŚ ODWIEDŹ „UNIWERSAL", ŁÓDŹ, PL. NIEPODLEGŁOŚCI 4.

748-k

SKLEPY ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TEKSTYLNO-ODZIEŻOWEGO ZAPRASZAJĄ

SPRZEDAŻ PREMIOWANA!

TKANINY «E-55»

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Superkot czyli cesarzowa Iranu Farah na nartach w Saint Moritz

Jak szybko rośnie paznokieć?

Przez ostatnie 33 lata 65-letni dr William Bean, emeryt lekarz, były kierownik katedry medycyny w Uniwersytecie Iowa (USA), prowadzi obserwacje paznokcia własnego kciuka. Jego zdaniem paznokieć ten rośnie wolniej, gdy jego właściciel jest chory. Dr Bean jak sam twierdzi, będąc w armii w 1941 r. doszedł do wniosku, że nikt nie interesuje się problemem, jak szybko rosną paznokcie. Postanowił zapełnić tę lukę bezinteresownie, dla dobra nauki. Wyniki długoletnich badań: w normalnych warunkach paznokieć na jego kciuku rośnie o 1,45 centymetra w ciągu 148 dni.

Najlepszy skuter

W wyścigu o najszybsze dotarcie od londyńskiego Marble Arch do stacji Waterloo wzięli udział zawodnicy w różnych konkurencjach, po uprzednim założeniu się w pewnym barze. Jeden z nich pokonał 4,5-kilometrową trasę konno, drugi na motorze, trzeci na rolkach, czwarty — piechotą. Jeszcze inni — korzystali z autobusów i z metra. Zakład wygrał Ed Nelson, który w siedem minut dotarł do celu na skuterze. (a)

Odsetki z Watergate

Afera Watergate, która w ubiegłym roku głęboko wstrząsnęła Stanami Zjednoczonymi kompromitując szereg czołowych polityków, im właśnie zaczyna przynosić niebagatelne dochody. W kraju, gdzie wszystko jest na sprzedaż, poczęli oni sprzedawać właśnie wersje swej niedawnej przeszłości. Na czele stawki znajduje się, oczywiście, b. prezydent Nixon, który — jak doniosła prasa amerykańska — zabrał się już do spisywania swych wspomnień za sumę kilku milionów dolarów, oferowanych przez jedno z wydawnictw.

Inne „ofiary" Watergate też już poczęły inkasować jej odsetki. Były doradca Nixona i pierwszy z jego oskarżycieli, John Dean, zwolniony z więzienia, otrzymał już z nowojorskiego wydawnictwa „Simon and Schuster" za swoją „Watergate-story" zaliczkę 300 tys. dolarów, a łącznie z tantiemami od nakładu może się spodziewać okrągłej sumy miliona dolarów.

Również żona Deana — Maureen, zarobi na Watergate. Za jej wersję tej afery „Simon and Schuster" wpłacili już 150 tys. dolarów zaliczki. Ale na tym nie koniec. W tych dniach John Dean rozpoczął serię prelekcji na uniwersytetach USA, które od wystąpu przynoszą mu po 3000—3500 dolarów. Serię podobnych odczytów pt. „Użycie i nadużywanie władzy" (po 2500—3000 dolarów za występ) zapowiedział b. szef prasowy Nixona — Ronald Ziegler. O swej roli w Watergate zdołał już wydać książkę Jeb Stuart Magruder, współpracownik zdymisjonowanego i skazanego wyrokiem sądowym b. ministra sprawiedliwości Mitchela.

Piwo i interesy państwowe

Tajny agent, który przewoził samolotem 40 skrzynek piwa dla amerykańskiego sekretarza stanu Henry'ego Kissingera, w czasie jego niedawnej podróży do Kalifornii, został ukarany naganą. Przyczyną tego — jak stwierdził rzecznik tajnej policji — jest „użycie rządowego środka transportu do przewozu nadmiernej ilości bagażu prywatnego".

Podręczniki cwaniactwa

Tygodnik rzymski l'ESPRESSO informuje o publikacji „dwóch małych" książeczek, w których dla młodzieży skłóconej z życiem udziela się swoistych porad. W broszurze pt. „Przeciwko rodzinie" tak oto np. wyjaśnia się sposób, w jaki można zaszantażować swych rodziców: „Zbierzcie możliwie najwięcej dowodów na to, że ojciec i matka maltretują was i zagróżcie im denuncjacją w policji (kara więzienia do jednego roku i 400 tys. lirów grzywny)".

Druga broszura instruuje, w jaki sposób można żyć tanim kosztem. Oto kilka recept: „Aby nie opłacać przejazdów w środkach komunikacji publicznej, dysponujemy małymi nalepkami z napisem „uszkodzony", które przyczepiamy do automatów dystrybucyjnych biletów. I w ten sposób przez cały dzień ludzie, którzy nawet chcieliby płacić, nie czynią tego i za to nie grozi im żadna kara". Poradnik poucza ponadto jak kraść i zamieniać towary w supermarketach i radzi „zaopatrywać się" o 5 rano w butelki z mlekiem dostarczone pod obce drzwi.

Po ukazaniu się tych broszurek, młodzi czytelnicy z własnej już inicjatywy poczęli nadsyłać do prasy nowe sugestie cwaniackiego urządzania się w życiu.

Raquel Welch

Śmierć na arenie

37-letni hiszpański toreador, Luis Segura, poniósł śmierć w czasie występu na arenie w Valdemorillo pod Madrytem na skutek... zawału serca. Przez ponad 15 lat zmagał się z bykami, i to z powodzeniem. Przed 5 laty postanowił wycofać się z tego niebezpiecznego zawodu. Nie wytrzymał jednak długo w bezczynności i w tym roku postanowił wrócić na arenę. Jego występ w Valdemorillo był niejako treningiem przed tegorocznym sezonem.

Poprzednim toreadorem, który zmarł na arenie, był Portugalczyk Jose Falcon. W czasie występów w Barcelonie 12 sierpnia 1974 roku rozwścieczony byk przebił go rogami.

Domek z kart

Mary Adams, mieszkanka Stockport pod Manchesterem, wychodząc ze swego b. starego domu mocniej trzasnęła zacinającymi się drzwiami. Nie spodziewała się, że będzie ją to kosztować utratę dachu nad głową, bowiem wskutek tego wstrząsu ściany domu rozpadły się.

Jeśli ktoś nie chce nosić modnych ostatnio drobnych koralików na szyi, może — wzorem tej pani — zrobić z nich zasłonę na twarz...

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 27 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom 10.30 „Frontowe drogi" — odc. pow. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony 10.45 Ragtime po polsku 11.00 Mozaika melodii 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie 11.30 Szczecin na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Chwila muzyki 12.25 Szczecin na muzycznej antenie 12.40 Dom i my 13.00 Śpiewy staropolskie 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Soliści z orkiestrą 14.00 Człowiek i środowisko 14.05 Spotkania z folklorem 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Koncert na temat 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski 15.10 Muzyka Karola Kurpińskiego 15.35 Estrada przyjaźni 16.00 Wiad. 16.10 Rytmy młodych 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Studio Jazzowe PR 17.00 Radiokurier 17.20 Rytmostop 17.40 Z włoskiej dyskoteki 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje non stop 19.00 I wydanie dziennika 19.15 Gwiazdy światowych estrad 19.45 Z księgarskich witryn 20.00 Odpowiedzi na listy słuchaczy 20.20 Muzyczne pocztówki z Bratysławy Budapesztu 20.50 Kronika sportowa 21.00 Koncert życzeń 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy 21.50 Śpiewa Alice Cooper 22.00 II wyd. dziennika 22.15 Kwadrans z zespołem „Bemibem" 22.30 Zespół Zbigniewa Namysłowskiego 23.00 Wiad. 23.10 Dyskoteka przed północą i program nocny z Koszalina.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne 8.55 Muzyka spod strzechy 9.00 Wariacje na temat XXIV Kaprysu Paganiniego 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 „Pod znakiem Bliźniąt" — fragm. 10.20 O. Respighi — „Ptaki" — suita na małą orkiestrę 10.40 „Rodziny wielodzietne" 11.00 Dla kl. VIII cykl: „Egzamin z teraźniejszości" 11.20 Muzyka 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna 11.40 CRS — rolnikom 11.50 Melodie z Leczyckiego 12.05 Komunikaty (Ł) 12.10 „Potrzebna pomoc" — komentarz (Ł) 12.25 10 minut tańców (Ł) 12.35 „Błękitna tajga" — melodie radz. (Ł) 12.50 „Problemy szkoły i domu" (Ł) 13.00 Uczelnie 30-lecia 13.20 Pieśni ze Śpiewników Domowych St. Moniuszki 13.30 Wiad. 13.35 Nim się książka ukaże — „Tam, gdzie nie ma much" 13.55 Minirzegląd folklorystyczny 14.00 Więcej lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie 14.33 Fragm. z oper 15.00 Zawsze o 15.00 15.40 Nowiny i nowinki muzyczne 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów 16.45 Aktualności łódzkie (Ł) 17.00 Melodie ze światowych ekranów (Ł) 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł) 17.25 „Okolice kultury" (Ł) 17.35 Piosenki hiszpańskie 18.00 „Z życia partii" — komentarz (Ł) 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Achilles i przeznaczenie 19.00 H. Berlioz — Suita orkiestrowa z legendy dramatycznej „Potępienie Fausta" 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Ch. Ives: „Decoration Day" 19.40 Moje przygody 20.00 W. Wilkomirska i T. Chmielewski grają Sonatę Brahmsa 20.30 Listy z teatrów 21.00 Rep. z Gdańska o nowej orkiestrze symfonicznej 21.30 Z kraju i ze świata 21.50 Wiad. sport 21.55 Horyzonty muzyki 22.30 Konfrontacje — „Ziemia obiecana" Wajdy 23.00 M. R. de Lalande — Sacris Solemnis 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Oklaski dla zespołu Collegium Musicum 11.20 Życie rodzinne — magazyn 11.50 Mikrorecital zespołu Wawele 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Chwila muzyki 12.25 Za kierownicą 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn 15.00 Ekspresem przez świat 15.10 Odkurzone przeboje 15.30 Pół żartem pół serio — aud. 16.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.05 Gra Sumir Deodato 16.15 Przebój za przebojem 16.45 Nasz rok 75 17.00 Ekspresem przez świat 17.05 „Zielone oczy kota" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Fotoplastikon 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Budapeszteńskie muzykalia 19.15 Książka tygodnia — „Sedziwój" 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Rzeczpospolita Platona 20.25 „Suita życia" — z nowel Ph. S. Clarke 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Reminiscencje muzyczne 21.30 G. Verdi — „Makbet" 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Rod Steward 22.15 „Kawaler de Lagardere" — odc. 12 22.45 Kleczuszlachetniony 23.00 Liryka perska — Sedi z Szirazu 23.05 Laboratorium — magazyn.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (powt. z Łodzi) 7.00 TV Technikum Rolnicze (W) 10.00 Język polski dla klas II lic. — Mickiewicz, Słowacki — Krasiński (W) 11.05 Język polski kl. III lic. (W) 13.45 TV Technikum Rolnicze (W) 14.30 TV Technikum Rolnicze (W) 15.05 Matematyka w szkole — Wyrażenia dwumianowe w zadaniach testowych (z Krakowa) 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem (kolor, W) 17.40 „Złota Tarka 75" — gra Traditional Jazz Studio" — zespół jazzu tradycyjnego z Pragi (kolor, W) 18.00 W środku Polski (z Łodzi) 18.20 Przypominamy radzimy (W) 18.25 Pierwszy graniczny — rep. filmowy (kolor, W) 18.55 Nauka polska w 30-leciu — Elektronika (kolor, W) 19.20 Dobranoc (kolor) 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 „Tajemnica Ewy Szmidt" — film z serii SOS prod. TVP (kolor, W) 21.15 Listy i polityka (kolor, W) 21.45 Wiad. sportowe (W) 22.40 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.15 Język rosyjski — lekcja 18. 17.45 Dla młodzieży — Delta (kolor) 18.15 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej 18.45 Kwadrans z laureatem — Recital skrzypcowy — Władymira Spiwakowa (ZSRR) 19.00 Kalejdoskop sportowy (kolor) 19.20 Dobranoc (kolor) 19.30 Dziennik (kolor) 20.20 Zoltan Kodaly: „Psalmus Hungaricus" — film muz. prod. węg. (kolor) 20.45 Loża — magazyn aktualności teatralnych (kolor) 21.15 24 godziny (kolor) 21.35 Klub Filmowy „Pięć Łusek" — film fab. prod. NRD 23.25 Język francuski, lekcja 38 cz. II.

W dniu 25 lutego 1975 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 73, nasz drogi Ojciec i Dziadek

S. † P.

JAN ZABŁOCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. II. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej 39 — o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

DZIECI z RODZINĄ

W dniu 25 lutego 1975 r. zmarł nagle najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

MICHAŁ KUDELSKI

mistrz rzeźniczy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. II. br. o godz. 15.30 z kaplicy Cmentarza Starego przy ul. Ogrodowej.

Żegnają

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUKI

Dnia 24. II. 1975 r. zmarł nagle w wieku 61 lat nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziaduś

S. † P.

KAZIMIERZ LESZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. II. br. o godz. 14.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUCZEK oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 25 lutego 1975 r. zmarł

MARIAN MICHALSKI

emerytowany kpt. pożarnictwa, długoletni pracownik Łódzkiej Straży Pożarnej, odznaczony państwowymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lutego br. o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. † P.

TADEUSZA FRONTCZAKA

w kościele św. Kazimierza na Widzewie, dnia 1 marca br. o godz. 7.30 rano, zostanie odprawiona msza św., na którą rodzinę, sąsiadów, znajomych i współpracowników, zaprasza

ŻONA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam wiele serca i pomocy oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najdroższej Córki i Matki

HALINY SIEDLIK

składamy najserdeczniejsze podziękowania

MATKA, SYN, SYNOWA

Dnia 25 lutego 1975 r. zasnęła w Panu opatrzona św. sakramentami

PROF. DR

WANDA LIPIEC

Najszlachetniejszego, Najlepszego Przyjaciela żegna

GRONO PRZYJACIÓŁ i WYCHOWANKÓW

Koleżance Stefanii GLOMB, serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, RADA SPÓŁDZIELNI, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z HANDLOWEJ SP-NI INWALIDÓW W ŁODZI

ANTHONY BERKELEY — Tłum. I. DĄMBSKA

ARSENIK

— Trochę się tym zajmowałem — przyznał z dziecinną radością Roger, zadowolony ze swego triumfu. — Tak, przypuszczam, że to było powodem, ale po prostu chciałem jeszcze sam siebie sprawdzić. A teraz inna sprawa. Czytając opisy procesów o otrucie, często stwierdzałem, że obrona prawie zawsze opiera się na domniemaniu, iż denat zmarł nie na skutek trucizny, ale że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych, i to wbrew obecności trucizny w ciele. Przypuśćmy, że i w naszym wypadku obrona pójdzie po tej linii. Czy sądzi pan, że znajdzie się jakiś ekspert, który zaopiniuje, że Bentley faktycznie zmarł na skutek naturalnej gastroenteritis?

— Nie! — powiedział z naciskiem dr Purefoy. — Nie sądzę! Jeżeli znaleziono by mniej arszeniku, to może tak. Ale nikt nie przeoczy tych trzech gramów.

— Rozumiem. A wówczas obrona będzie musiała oprzeć się na jakiejś innej podstawie, prawda? A istnieje tylko jeszcze jedna podstawa, a mianowicie, że pani Bentley nie zaaplikowała mężowi trucizny, ale uczynił to ktoś inny.

— To może być bardzo ciekawe — zgodził się uprzejmie dr Purefoy. — Alec, dolej sobie jeszcze szklaneczkę porto i podaj dalej.

— Nie, ja dziękuję — powiedział Alec i zerwał się raptem na nogi. — Jeżeli panowie pozwolicie, to przejdę do salonu.

— Skąd ten pośpiech, Aleksandrze? — spytał Roger. — Czy cię tak bardzo wynudziłem?

— Och, nie! Nic podobnego! Ale obiecałem, że skręcę kark Sheili, a im prędzej to zrobię, tym lepiej. A wy sobie gadajcie dalej! Do zobaczenia!

— Proszę, niechże pan doleje sobie porto — powiedział dr Purefoy do Rogera.

— Dziękuję — odpowiedział Roger, dopełniając szklankę. — Mam jeszcze jedno pytanie. Jak długi okres może upłynąć między zaaplikowaniem arszeniku w śmiertelnej dawce, a zgonem spowodowanym jego zażyciem?

— No... to bardzo trudno powiedzieć... niemal niemożliwe. Może to nastąpić za parę godzin, jak i za kilka dni.

— Och! — powiedział Roger.

— Przeciętnie mówi się o 24 godzinach, ale bardzo często zgon następuje po trzech, do ośmiu godzinach.

— A po upływie jakiego czasu od połknięcia arszeniku zaczynają występować objawy?

— Od pół — do godziny.

— Ach tak — powiedział znowu Roger.

Nastąpiła dłuższa przerwa, podczas której dr Purefoy rozkoszował się popijaniem znakomitego porto ze szklaneczki. Był to bowiem naprawdę wspaniały portwein, ale Roger jakby na razie całkiem o tym nie pamiętał.

— Tak że w omawianym wypadku można by powiedzieć, że każdy kto kontaktował się ze zmarłym w czasie ostatniej półgodziny przed pojawieniem się objawów, może być uważany za podejrzanego?

— Oczywiście.

— A zatem w przeciwnym wypadku, każdy kto się nie kontaktował, automatycznie byłby wolny od podejrzeń?

— W pewnym sensie tak...

— Uhm! — mruknął Roger i wypił duszkiem resztę portweinu. Dr Purefoy wyglądał na troszeczkę zmartwionego. Jego porwein był naprawdę znakomity i zasługiwał na nieco lepsze traktowanie...

ROZDZIAŁ VII

NA OGÓŁ NIEWAŻNY

— Nnnooo! Alec! Przestań! Przestańże, ty zwierzaku! Mamo, powiedz mu, żeby dał mi spokój! Alec, podrzesz mi suknię! O, do diabła! Urwałeś już mi jedno ramiączko... Mamo! Na litość boską, powiedzże mu coś, a ty patrzysz spokojnie, jak morduje twoją córkę. Tego już naprawdę za wiele. Jeszcze chwila, a poważnie się rozzłoszczę! Mówię serio! Alec! O, papo, zrób coś z tym wariatem! Powiedz coś!

I dr Purefoy coś powiedział:

Powiedział mianowicie: — Nie zwracaj na mnie uwagi, Alec, rób swoje.

— Tatku! Nienawidzę cię! — pisnęła z głębokim niedowierzaniem miss Sheila Purefoy.

Trzeba przyznać, że miss Purefoy miała powód do szczególnego wzburzenia. Stała w dziwacznej pozycji zgięta w kształt szpilki do włosów przy brzegu dużego tapczana i z twarzą bardzo czerwoną, wtłoczoną w stos poduszek zgromadzonych w rogu tapczanu. Nie mogła się wyprostować, ponieważ wielka dłoń Aleca zaciśnięta była mocno na jej karku. Kiedy od czasu do czasu robiła nadludzkie wysiłki, żeby podnieść głowę i wyprostować się, druga ręka Aleca szybko chwytała ją za szyję, odciągając z powrotem na tapczan. Nic nie pomagało, że od czasu do czasu nieszczęsna uwięziona wierzgała w tył nogą obutą w pantofelek na wysokim obcasie gdyż wysportowany Alec zawsze uskakiwał w bok, nie wypuszczając jej karku. A jeżeli udało się jej trafić go kopniakiem — cierpiał w milczeniu. Ale i Alec także nie uszedł bez szwanku w tej walce: włosy miał potargane, krawat przekręcony, a jeden guzik przy smokingu urwany.

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny 31 sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 521-66 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-64 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-15